

35 maskotek Komisarza Lwa przekazały policjantki małym pacjentom oddziału pediatrycznego lubińskiego szpitala na Bema. Mundurowi ruszyli też ze zbiórką zabawek dla chorych dzieci. Namawiają mieszkańców, by przyłączyli się do akcji. » STR. 11

Fot. Joanna Michalak



DZIŚ FINAŁ

Po ponad dwóch latach, przed Sądem Okręgowym w Legnicy zakończył się głośny proces przeciwko tzw. grupie Samka, czyli Samuelowi G., zamordowanego trzy lata temu w Lubinie. Wyrok ogłoszony zostanie już dzisiaj, 15 grudnia.

STR. 6



Fot. Marta Czachórska

GÓRNIK STRACIŁ STOPY

Nie było innego wyjścia. Lekarze musieli amputować obie stopy 35-letniemu górnikowi, który w sobotę ucierpiał w wypadku w kopalni Rudna Główna. Mężczyzna nadal przebywa w lubińskim szpitalu.

» STR. 4



Fot. Magdalena Jach



Fot. Mariusz Babicz

Panom już dziękujemy

» Klub z takim potencjałem finansowym, jak KGHM Zagłębie Lubin, powinien zajmować miejsce w czołe tabeli. Nasz sąsiad ze stolicy Dolnego Śląska na początku sezonu nie dysponował tak wielkim budżetem jak lubińska drużyna, a obecnie jest najgroźniejszą ekipą w Ekstraklasie. Gdzie leży więc problem? W psychice, w umiejętnościach czy zbyt dużej kasie jaką mają miedziowi? Na te pytania jest wiele odpowiedzi, a na chwilę obecną jedno jest pewne, drzwi do I ligi otwierają się dla Zagłębia Lubin coraz szerzej... Do tej pory szkoleniowców miedziowych odsunął od pierwszego składu Maciej Małkowski, Janusz Gancarczyk, Dominyk Galkevicus i Błażej Telichowski. Tej czwórki nie widzieliśmy już

w meczu z Lechem Poznań. Może kolejnym krokiem będzie kredyt zaufania dla piłkarzy Młodej Ekstraklasy? Klub otrzymał oficjalną zgodę od KGHM na chwilowe „zamrożenie” łącznie ośmiu zawodników z drużyny seniorskiej. Do uziemionej czwórki mogą dołączyć Darvydas Sernas, Michał Hanek, Mohamadou Traore i sam kapitan zespołu, Szymon Pawłowski. Nieoficjalnie wiemy, że Paweł Hapal będzie szukał pięciu kreatywnych zawodników. Wielu kibiców widziałoby w podstawowej jedenastce piłkarzy z Młodej Ekstraklasy. Po co więc szukać tak daleko, skoro mamy piłkarski potencjał pod nosem?

MARIUSZ BABICZ

reklama

ECCO HOLIDAY

NOWY SALON FIRMOWY

LUBIN, ul. PRUZI 1/1A
(koło Wzgórza Zamkowego)
tel. 76 72 72 077

LATO 2012
już w sprzedaży
zniżki do **50%**

TYLKO U NAS TRANSFER NA LOTNISKO GRATIS !!!

DODATKOWY RABAT 5%
na całą ofertę!

Nowoczesne budki zamiast starych kiosków

Ruch poszedł w kawę

■ Kilka nowoczesnych kiosków Ruchu pojawiło się w Lubinie. W najbliższym czasie stare budki będą systematycznie zastępowane bardziej estetycznymi brytami.

Dotąd spółka dostarczyła do Lubina pięć takich budek. Przetransportowane zostaną jeszcze trzy. Wymienione będą kioski przy ulicach: Armii Krajowej, Paderewskiego, Karkonoskiej, Odrodzenia,

Pawiej, Kilińskiego oraz Niepodległości.

Jedną ze zmian, która ucieszy klientów, będzie zastąpienie dotychczasowych małych okienek dużą witryną. Umożliwi to nie tylko lepszy kontakt ze sprzedawcą. Wprowadzona zostanie także częściowa samoobsługa.

Budki będą wyposażone w zewnętrzne ekspresy do kawy, lodówki na napoje i elegancką ekspozycję prasową.

MARCELINA FALKIEWICZ



Nowe kioski zaczęto montować w Lubinie w ubiegłym tygodniu

Znaleźli dla siebie miejsce

Była izba wytrzeźwień, będzie noclegownia

■ Całoroczna noclegownia prawdopodobnie już w przyszłym roku powstanie w naszym mieście.

Prezydent zdecydował właśnie, by przychylić się do wniosku Towarzystwa im. św. Brata Alberta i przekazać mu budynek po zlikwidowanym w lutym Miejskim Ośrodku Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień.

Towarzystwo prowadziło dotąd ogrzewalnię dla bezdomnych lubinian. Kilka lat temu udało się ją uruchomić przy kościele św. Wojciecha na Ustroniu. Od listopada aż do wiosny schronienie mogą tam znaleźć wszyscy potrzebujący.

- Ale potrzeby tego miasta są dużo większe, dlatego złożyliśmy do prezydenta wniosek o przekazanie nam budynku po MO-PiWTU. Chcielibyśmy, żeby powstała tam noclegownia, która będzie mogła funkcjonować przez cały rok – zdradza Grzegorz Rzeski.

Według założeń towarzystwa schronienie miałby tam znaleźć nie tylko bezdomni czy wykluczeni społecznie, ale też ofiary przemocy domowej, szczególnie kobiety, które po

awanturach często są wyrzucane na bruk.

Rzecznik prezydenta Lubina, Krzysztof Maj, przyznaje, że właśnie ruszyła procedura przekazania budynku. – Opracowywane są szczegóły umowy i zasady, na jakiej budynek przy ulicy Parkowej zostanie przekazany – potwierdza rzecznik.

Na razie wiadomo jedynie, że Towarzystwo im. św. Brata Alberta otrzyma byłą siedzibę MO-PiWTU z całym jej wyposażeniem, a tam oprócz biurek, stołów czy krzeseł, są też łóżka pozostałe po izbie wytrzeźwień, które na pewno przydadzą się w noclegowni.

MARIOLA SAMOTICHA



To może być koniec

Jeśli nie znajdzie się nikt, kto zechciałby szefować lubińskiemu PCK, placówka przestanie istnieć. Rozalia Józefów, która od wielu lat nią kieruje, odchodzi na zasłużoną emeryturę.

– W PCK przepracowałam ponad pół wieku, dokładnie 53 lata. Czas chyba ustąpić miejsca komuś nowemu – stwierdziła jakiś czas temu Rozalia Józefów, szefowa lubińskiego koła Polskiego Czerwonego Krzyża i rozpoczęła poszukiwania nowego prezesa.

Nie znalazł się jednak nikt, kto zechciałby ją zastąpić. – Martwię się, ale wciąż mam nadzieję, że PCK w Lubinie dalej będzie funkcjonować i ktoś przejmie funkcję prezesa od nowego roku. Ja niestety już nie mam tyle siły co dawniej, aby nadal tak pracować – mówi Rozalia Józefów. – Jednak obiecuję, że nie zrezygnuję całkiem z wolontariatu, będę pomagać, w miarę możliwości, nowemu prezesowi – za pewnia.

Szef PCK za swoją pracę nie pobiera wynagrodzenia, pracuje społecznie. – To musi być ktoś, kto chce pomagać innym z potrzeby serca – dodaje Józefów. Lubieńskie koło PCK zajmuje się między innymi pierwszą pomocą przedmedyczną, na przykład organizując konkursy dla młodych ludzi, oraz prowadzi działalność charytatywną. Najbardziej znana cykliczna akcja organizacji to zbiórka żywności dla ludzi potrzebujących, która odbywa się zawsze przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Podlegają mu także cztery kluby krwiodawców i wielu wolontariuszy z różnych lubińskich szkół. W tej chwili organizacja zajmuje trzy pomieszczenia w budynku przy ulicy 1 Maja.

MRT

Powstanie węzeł przesiadkowy

Dworzec już w rękach miasta

» Kolejowa spółka przekazała miastu dworzec PKP. O planach przejęcia przez prezydenta budynku i utworzeniu tam centrum przesiadkowego, skupiającego różne środki komunikacji, miasto mówiło już od dawna. Spółka długo jednak zwlekała z ostateczną decyzją.

Z jednej strony Polskie Koleje Państwowe nie chciały remontować niszczonego obiektu w Lubinie, z drugiej – ciężko było też zrzec się budynku wraz z terenem stacji.

Uzgadnianie szczegółów dotyczących porozumienia między PKP, a urzędem miejskim trwało już od wakacji. Rzecznik spółki, Bartłomiej Sarna, od października nie podał żadnej konkretnej informacji.

– Do końca tego roku dworzec na pewno zostanie przekazany miastu.

Wszystko trwa tak długo, że

względem na rozbudowane procedury – poinformował Bartłomiej Sarna. Dopiero teraz oficjalnie potwierdził przekazanie obiektu gminie miejskiej Lubin.

Budynek dworca PKP, mimo iż od dawna nie spełnia swojej roli, nadal wzbudza duże emocje wśród mieszkańców naszego miasta. – Za czasów komuny wiele budynków, w tym cały rynek, zostało zrównanych z ziemią, aby postawić w ich

miejsce tandetne blokowisko. Wiele osób obawia się, że to samo stanie się z budynkiem dworca – narzeka jeden z naszych Czytelników.

– Ten budynek stoi już ponad sto lat i mógłby być atrakcją Lubina. Jeżeli jest w tak słabej kondycji technicznej, to może należałoby postąpić tak, jak w przypadku dworca w Rudnej. Zburzono go, ale zrekonstruowano tak, że klimat tego miejsca został zachowany – zauważa mieszkaniec.

– W tym miejscu jest tak niewiele zabytków, że nie można ich tak po prostu niszczyć – denerwuje się inny lubinianin.

Sprawdziliśmy w legnickiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Jak się okazuje, lubiński dworzec nie jest wpisany do rejestru zabytków. – Nie ma go ani w ewidencji ani w rejestrze zabytków. Kiedyś w latach 70. tak było, ale potem został przebudowany i to tak znacząco, że w latach 80. nie zdecydowano się na ponowne wpisanie dworca na listę zabytków – zapewnia inspektor Małgorzata Lisewska z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Miasto już od kilku lat ma jasno sprecyzowane plany, co do tego miejsca.

– W ramach rozwoju transportu planujemy utworzenie tam węzła przesiadkowego, skupiającego komunikację miejską, kolej i ścieżki rowerowe – wyjaśnia Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta Lubina. – Trwają prace nad projektem „Jedna taryfa – jeden bilet”, w którym uczestniczy wiele samorządów i zaplanowany węzeł przesiadkowy będzie jego częścią – dodaje.

MAGDALENA LATOCH
MARIOLA SAMOTICHA

Miasto już od kilku lat ma jasno sprecyzowane plany, co do tego miejsca

FLESZ

reklama

Przyjmę sprzedawcę w Lombardzie w Lubinie. Znajomość komputera, RTV. tel. 501 091 051

13 grudnia 1981 roku - 13 grudnia 2011. Rocznica wprowadzenia stanu wojennego

» – Jedna czekolada na miesiąc? – nie mieści się w głowie Laurze i Sandrze. – Naprawdę były takie kolejki? – pytają. Obie mają dopiero po 10 lat. Nie mogą pamiętać tego, co wydarzyło się 30 lat temu.

O wprowadzeniu stanu wojennego dowiedziały się w szkole. Na wystawę przedstawiającą tamte wydarzenia, którą otwarto w Muzeum, zabrala ich nauczycielka. Były najmłodszymi zwiedzającymi.

Przy wejściu do Centrum Kultury Muza wita oddział ZOMO. To na szczęście jedynie wielkoformatowe zdjęcia, część ekspozycji przygotowanej przez IPN „586 dni stanu wojennego”. Podobne wystawy otwarto 13 grudnia w całej Polsce. Każda z nich zawiera element regionalny. Ta w Lubinie dotyczy Dolnego Śląska. Lubińską ekspozycję będzie można oglądać w Muzeum jeszcze przez jakiś czas. Otwarcie przyciągnęło przede wszystkim ludzi starszych, którzy tamte wydarzenia dobrze pamiętają.

– To zdjęcie zrobił mój mąż przez okno. Tu widać czołgi, a tu kolejka po słodycze – pokazuje fotografie pani Teresa, która gdy wprowadzono stan wojenny 13 grudnia 1981 roku, miała 40 lat. – Mieszkaliśmy

na dzisiejszej ulicy Paderewskiego. Włączyliśmy telewizor, a tam przemawiał generał Jaruzelski. To był trudny okres, choć nikt z mojej rodziny nie ucierpiał, nie był internowany – wspomina. – Nie mogę uwierzyć, że dziś tylu Polaków, według sondażu, który podano w mediach, popiera decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego.

Z telewizji o stanie wojennym dowiedział się też Adam Myrda, przewodniczący rady powiatu lubińskiego. – Z „Teleranka” – mówi. – Mój syn zawsze w niedzielę oglądał ten program. Włączyliśmy telewizor, „Teleranka” nie było. Wyszliśmy na ulice. Był siarczysty mróz, nie tak jak teraz. A tam sunęły czołgi w kierunku Wrocławia. Nie często się widuje takie rzeczy. Jednak dopiero na mszy w kościele dało się odczuć tę nerwową atmosferę. Ksiądz powiedział o internowanych. Ciarki przeszły mi po plecach – dodaje. – Przykre, że o tamtych wydarzeniach nie pamięta dzisiejsza władza wywodząca się z pnia Solidarności. Generał Jaruzelski powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności, a nie zapraszany na salony.

Choć minęło 30 lat, to ci którzy pamiętają 13 grudnia 1981 roku, wspominają tamten dzień z emocjami.

Wśród zwiedzających wystawę w oczu rzucały się dwie niewielkie postacie – to Laura i Sandra ze Szkoły Pod-

stawowej nr 5. Przyszły tu ze swoją nauczycielką. – Opowiadałam uczniom o stanie wojennym. Starałam im się wytłumaczyć, co to oznaczało dla ludzi. Dla nich najdziwniejsze było, że dzieci miały jedną czekoladę na miesiąc i te kolejki oraz kartki na wszystko – mówi Teresa Misztal, nauczyciel-bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej nr 5. – Na otwarcie wystawy mogły przyjść tylko dwie uczennice, ale na pewno jeszcze zabiorę klasę w tygodniu na tę wystawę – zapewnia.

Z okazji 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego złożono także kwiaty pod pomnikiem Solidarności. W organizację włączyli się kibice ze Stowarzyszenia Sympatyków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”, którzy na swój sposób uczcili rocznicę. Na murze zawisł napis „Ceną była krew za wolności smak”. Gdy pod pomnikiem składano kwiaty, członkowie stowarzyszenia odpalili race, krzycząc: „Precz z komuną”.

MARTA CZACHÓRSKA



Maszyna pracująca w miedziowych kopalniach nagrodzona

Maszyna *na medal*

Ładowarka LKP-1601B Znamu-Legmet zdobyła medal w kategorii „innovacje” za mechatroniczny układ sterowania, kontroli i monitoringu w konkursie organizowanym przez Polską Technikę Górnictwa i miesięcznik „Napędy i Sterowanie”.

Przy tworzeniu tej ładowarki zastosowano wiele innowacyjnych rozwiązań, które znacząco wpływają na wydajność pracy i ergonomię maszyny. Wśród najważniejszych wyliczyć można: zdalne, elektroniczne sterowanie ładowarką z poziomu kabiny operatora, kamery wizyjne z automatycznym przełącznikiem obrazu czy automatyczną klimatyzację.

– DFM Znam-Legmet po raz pierwszy w dołowych, polskich maszynach mobilnych zastosowała elektryczne sterowanie układu hamulcowego, aktywny system sterowania awaryjnego oraz amortyzację kołyski ładowarki z wykorzystaniem amortyzatorów gumowych. Ładowarka wyposażona została w silnik klasy stage IIIB, jest to pierwsza tego typu aplikacja realizowana przez spółkę – mówi prezes zarządu firmy Jacek Kardela.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Znam-Legmet po raz pierwszy w dołowych, polskich maszynach mobilnych zastosowała m.in. elektryczne sterowanie układu hamulcowego

Wypadek na Rudnej Główniej

Górnik stracił stopy

Do wypadku doszło w sobotę rano, tuż po godzinie 8. Jak podaje biuro prasowe KGHM, w podziemnych korytarzach kopalni doszło do kolizji maszynowej. Zderzyły się ze sobą dwie pracujące na przodkach maszyny.

– Poszkodowany został 35-letni operator samojazdnej maszyny górniczej przodkowej, z 10-letnim

doświadczeniem pracy pod ziemią. Jeszcze na miejscu lubinianin został opatrzony przez lekarza ratownika i zaraz po tym trafił do szpitala – relacjonuje Dariusz Wyborski, rzecznik KGHM.

Z relacji ojca poszkodowanego wynika, że zdarzenie wyglądało inaczej. – Syn pracował przy podłączaniu wody do kotłowni, kiedy zahaczył go przejeżdżający

obok operator innej maszyny. Ta maszyna przejechała mu po nogach – opowiada mężczyzna.

Górnik przebywa na oddziale intensywnej opieki medycznej. Przeszedł skomplikowaną operację. Niestety jego stóp nie udało się uratować. – Stan mężczyzny jest już stabilny, nie nie zagraża jego życiu. Prawdopodobnie zostanie przewiezio-

ny na oddział ortopedyczny – dodaje rzecznik.

Rzecznik miedziowej spółki zapewnia też, że mężczyzna może liczyć na pomoc finansową KGHM i Fundacji Polska Miedź.

Jeszcze w sobotę na miejsce wypadku zjechała pierwsza komisja. Będą tam ponowne oględziny, które mają wykazać przyczyny wypadku. **MARIOLA SAMOTICHA**

Nie było innego wyjścia. Lekarze musieli amputować obie stopy 35-letniemu górnikowi, który w sobotę uciepiał w wypadku w kopalni Rudna Główna. Mężczyzna nadal przebywa w lubińskim szpitalu. Jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Fot. Marita Czachorska

Nowe mieszkania na sprzedaż!

stworzyliśmy je z myślą o Tobie!

Sprawdź naszą ofertę www.blockpol.pl

Tylko teraz wpłacasz

10%

resztę po zakończeniu inwestycji



Wszystkim Klientom, Partnerom oraz Sympatykom naszej firmy składamy życzenia

Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Pomyślności i Sukcesów w Nowym Roku.

- dostępne mieszkania od 30m² - 80m²
- termin oddania do użytku luty 2012
- kameralne osiedle w cichej i spokojnej okolicy
- dogodna komunikacja
- niska zabudowa tylko 4/5 kondygnacji

- przestronne balkony i tarasy
- podziemny parking z garażami
- około 100 mieszkań różnej wielkości
- mieszkania o podwyższonym standardzie
- infrastruktura tj. drogi osiedlowe, tereny zielone
- niedaleko centrum miasta i centrów handlowych

LUBIN, ul. Stanisławowska (przy budowie) | tel. 519 18 49 59 | e-mail: lubin@blockpol.pl
WROCŁAW, ul. Krzycka 90D | tel. (71) 339-80-00 | e-mail: developer@blockpol.pl

BLOCKPOL®
Developer Sp. z o. o.

Ukradli nie tylko miedź

Policja rozbiła gang, który w styczniu tego roku ukradł 5 tirów ze 120 tonami miedzi o wartości blisko 5 milionów złotych z jednej z hut KGHM-u. To nie jedyna kradzież, o jaką podejrzewana jest szajka. Zarzuty usłyszało już 49 osób. Miedź, którą ukradziono z huty miedzi w Głogowie przeznaczona była dla zagranicznego kontrahenta. Łupem szajki w ubiegłych latach padło także kilka tysięcy telewizorów LCD oraz odzież o wartości 300 tysięcy euro. W sumie ukradziono 16 tirów różnego towaru o wartości 15 milionów złotych. Sposób działania gangu polegał na przejmowaniu upadających firm transportowych i ich rejestracji na tzw. słupy. Gangsterzy podszywali się również pod legalnie działające firmy zagraniczne, uzyskując od spedytatorów zlecenia przewozu wartościowego towaru. Grupa posiadała przy tym własne środki transportu niezbędne do dokonywania wyłudzeń i posługiwała się fałszywymi dokumentami. Zlecenia przewozu pozyskiwane były głównie przez internet ze specjalistycznych portali skupiających przewoźników, a działania przestępców były poprzedzone uwiarygodnieniem podstawionych firm wśród innych legalnie działających przewoźników. Wyłudzony towar rozprzeczany był na terenie Polski oraz innych państw Unii Europejskiej.

WN

Akcje lubińskiego holdingu straciły na wartości

Wirth: Naprawdę wiemy, co robimy

Najpierw premier w trakcie wygłaszania swego expose obniżył wartość akcji KGHM, a teraz robią to prezesi spółki – skarżą się inwestorzy. – Zarząd, stosując taką politykę informacyjną, ewidentnie działa tu przeciw drobnym inwestorom. Skandalicznym jest podawać tak znaczące i kluczowe informacje podczas trwania sesji! Co robią ludzie odpowiedzialni za relacje inwestorskie? – dopytują drobnicy akcjonariusze.

Zdaniem szefa miedziowego koncernu ostatnie spadki walerów spółki na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, to jeden wielki zbieg okoliczności. Zarówno expose premiera na temat podatku od kopaliny, jak i konferencja zarządu.

– Są dwie główne przyczyny, że tak się stało – tłumaczy prezes KGHM. – Po pierwsze jesteśmy widziani na rynku, jako spółka dywidendowa. A apetyty na dywidendę były bardzo duże, zwłaszcza wśród inwestorów krótkotermino-



Zdaniem szefa miedziowego koncernu ostatnie spadki walerów spółki na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, to jeden wielki zbieg okoliczności

wych. Druga rzecz, to nieporozumienie, co do wielkości transakcji. Strona kanadyjska podała tak zwaną wartość przedsiębiorstwa, czyli 3,5 mld, a myśmy podali wartość transakcji – 2,9 mld dolarów kanadyjskich. Żyjemy w świecie emocjonalnym, jednak w dużych biz-

nesach trzeba zacisnąć zęby i robić swoje. My naprawdę wiemy, co robimy – zapewnia stanowczo Herbert Wirth.

Prezes Polskiej Miedzi zaprzecza też insynuacjom, że kierowany przez niego zarząd celowo obniża wartość walerów KGHM po

» Indywidualni akcjonariusze Polskiej Miedzi są zszokowani, jak twierdzą, „niefrasobliwością władz miedziowego koncernu”. Po informacji o zamiarze kupna kanadyjskiego przedsiębiorstwa, akcje lubińskiego holdingu straciły na wartości. W ostatnim czasie to już druga tak mocna przecena walerów, będąca reakcją rynku na publiczne deklaracje dotyczące tej spółki.

to, by wkrótce skupić udziały w tej spółce po niższych kursach. – Nie jest to w żadnej mierze sterowane. To jest absolutnie wykluczone, byłaby to spekulacja, czyli działanie niedozwolone! – zaznacza Herbert Wirth.

JOANNA MICHALAK

reklama

CENTRUM DZIECIĘCE

U KUBUSIA

NAJWIĘKSZE „CENTRUM DZIECIĘCE” W LUBINIE I OKOLICACH!

OFERUJEMY:

- SZEROKI ASORTYMENT TOWARU
- ATRAKCYJNE CENY
- KUPONY RABATOWE NA WYPRAWKI
- MOŻLIWOŚĆ WCZESNIEJSZEJ REZERWACJI WÓZKA
- KARTY STAŁEGO KLIENTA

PONAD 800M EKSPOZYCJI DLA MAMY I DZIECKA!

„U KUBUSIA” LUBIN
UL. POLNA 27 (OS. USTRONIE)
TEL. 76/846 54 161

GODZINY OTWARCIA:
PON – PT 10.00-18.00,
SOBOTA 10.00-14.00
www.ukubusia.pl

PRZESZ NAJBLIŻSZY MIESIĄC WÓZKI I FOTELE W SUPER CENACH!!!

GŁOŚNA AKCJA POTRWA DŁUŻEJ

- Nie spodziewaliśmy się, że nasza kampania odbije się aż takim echem! W ciągu zaledwie kilku tygodni pomogliśmy kilkudziesięciu mieszkańcom Lubina i okolic, ale do naszych drzwi wciąż pukają ludzie, którzy mają problem z zaciągniętymi kredytami – mówi Anna Miłek, specjalistka ds. kredytów konsolidacyjnych.

Biuro Kredytowe Dariusza Orzechowskiego prowadzi kampanię społeczną pod hasłem „NIE RWIJ WŁÓŚÓW Z GŁOWY!”. Akcja ma uświadomić mieszkańcom, że każdy ma prawo do realizacji swoich marzeń. Nawet gdy sytuacja finansowa pozornie na to nie pozwala. Pracownicy biura pomagają osobom, które radzą sobie z kilkoma kredytami na raz. Więcej informacji pod tel. (76) 746 22 43 lub 604 443 001 oraz w samym Biurze Kredytowym (Kilińskiego 25 E, naprzeciwko Starostwa).

Psy trafiły do schroniska, a ich właściciel do szpitala psychiatrycznego

Żyły w swoich odchodach

■ Rzucił szkłem w urzędniczkę, zwyzywał policjantów, a na koniec chciał okaleczyć samego siebie – tak 49-letni lubinianin zareagował na próbę odebrania mu psów, które trzymał przy wysypisku śmieci, obok garaży. Siedem dorosłych psów i trzy szczeniaki żyły w skandalicznych warunkach.

Zwierzęta głodne i zaniebane wegetowały w niedużym boksie we własnych odchodach. Właściciel czworonogów zapewniał jednak pracowników urzędu, że psy są wyprowadzane, a w kojcu zamykane tylko na noc.

Fakty okazały się zupełnie inne, kiedy pracownicy urzędu wraz z policją i strażą miejską skontrolowali to miejsce. – Psy są głodne, pogryzione i zaniebane – informuje urzędniczka z lubińskiego magistratu. – Od zimy mężczyzna tłumaczył nam, że psom nic nie zagraża – dodaje. – To jest znęcanie się nad zwierzętami ze

Urzednicy stwierdzili, że psyzymane są w bardzo złych warunkach, w małych klatkach

gólnym okrucieństwem – kwituje.

Właściciel wychudzonych czworonogów prawdopodobnie jest chory. – 49-latek na widok policjantów zachowywał się agresywnie, powybił szyby i rzucał nimi w pracowników urzędu – potwierdza Karolina Hawrylciov z lubińskiej policji. – Mężczyzna został przewieziony do Lubiąża – dodaje policjantka.

Wychudzone i pogryzione psy znajdują się już w schronisku dla zwierząt. Teraz urzednicy z lubińskiego magistratu złożą wniosek do prokuratury o znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem przez mieszkańca naszego miasta.

MAGDALENA LATOCH



Pracownicy urzędu wraz z policją i strażą miejską skontrolowali miejsce, gdzie lubinianin trzymał zwierzęta

Fot. Magdalena Latoch

Sprzeczka, która źle się skończyła

Dźgnięty nożem podczas awantury

■ 33-letni lubinianin trafił do szpitala, po tym jak na osiedlu Polnym, na klatce schodowej został dźgnięty nożem. Jak informują stróże prawa, sprawca to prawdopodobnie 22-letni mieszkaniec naszego miasta.

– Informacje o zdarzeniu otrzymaliśmy w nocy z piątku na sobotę, około godziny 1.30 – potwierdza oficer prasowy lubińskiej policji, Jan Pocięcha. – Na miejscu policjanci zastali ugodzonego mężczyznę, który przebywał na dziesiątym piętrze jednego z wieżowców na osiedlu Polnym – dodaje. Jak wynika z ustaleń policjantów, między grupą osób, doszło do sprzeczki. 22-letni lubinianin, który był na miejscu zdarzenia podejrzanym jest o ugodzenie nożem 33-latka. – Obecnie policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności tego zdarzenia – informuje Jan Pocięcha.

MAGDALENA LATOCH

Wojna gangów przed sądem



Po ponad dwóch latach, przed Sądem Okręgowym w Legnicy zakończył się głośny proces przeciwko tzw. grupie Samka, czyli Samuela G., zamordowanego trzy lata temu w Lubinie

Dziś finał

» W Lubinie nie było żadnej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym. Istniało tylko towarzystwo wzajemnej adoracji, spędzające wspólnie czas na siłowniach czy w dyskotekach – przekonywali obrońcy oskarżonych mężczyzn, którym Prokuratura Apelacyjna we Wrocławiu zarzuca udział w zorganizowanej grupie zbrojnej, mającej m.in. trudnić się wymuszeniami haraczy od restauratorów czy sprzedażą narkotyków.

W ubiegłym tygodniu po ponad dwóch latach, przed Sądem Okręgowym w Legnicy zakończył się głośny proces przeciwko tzw. grupie Samka, czyli Samuela G., zamordowanego trzy lata temu w Lubinie. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 mężczyzn, w tym dziewięciu pod zarzutem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Podczas półtoragodzinnej mowy końcowej prokurator przypominał, że geneza tej sprawy powstała z połączenia wielu postępowań dotyczących dwóch zantagonizowanych ze sobą grup przestępczych, działających głównie na terenie Lubina. Jedną z szajek nazywana była „Kibolami”, „Kołodziejami” lub „Pigmejami”. Druga zaś, której członkowie zostali oskarżeni w tej właśnie sprawie, nosiła miano „Grupy Samka”, „Sterydów” lub „Karków”.

Rzecznik oskarżenia nie ukrywał, że nie byłoby tego postępowania, gdyby nie zeznania Mariusza C. (jednego z oskarżonych w tej sprawie) i jego ówczesnej konkubiny Igi M. To właśnie m.in. oni obciążyli swymi zeznaniami kolegów, szczegółowo opisując relacje panujące w grupie.

Równocześnie prokurator podkreślił, że wyjaśnienia złożone przez Mariusza C. miały jedynie „pomocniczy charakter” przy budowaniu oskarżenia. – Nawet dla prokuratury ten świadek nie jest krystaliczny, co nie oznacza, że jego zeznania nie są

wiarygodne – przekonywał oskarżyciel.

Podczas wielomiesięcznego procesu jeden z oskarżonych, ścinawianin Maciej K. (któremu postawiono najcięższy zarzut usiłowania zabójstwa) „przełamał przestępczą solidarność” i publicznie przyznał, że był członkiem grupy Samka. Wskazał też na osoby pełniące w niej funkcje kierownicze oraz egzekwujące dyscyplinę. – Zmiana postawy Macieja K. zaskoczyła prokuraturę – nie ukrywał oskarżyciel publiczny.

Autor aktu oskarżenia docenił „zasługi” oskarżonych: Mariusza C. i Macieja K. W przypadku mężczyzn, którzy zdecydowali się zeznać przeciwko dawnym kolegom, wnioskował o nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpienie od jej wymierzenia. Co do pozostałych domagał się uznania winy i zażądał kar od trzech lat i dwóch miesięcy aż do 9 lat więzienia.

Prokuratorski wniosek o nadzwyczajne złagodzenie kary zaskoczył obrońców części oskarżonych. Akceptacji nie uzyskał także u pełnomocniczki strony pokrzywdzonej, która domagała się ukarania Macieja K., oskarżonego o oddanie strzału w kierunku członka konkurencyjnej grupy (w wyniku postrzału ofiara straciła oko).

Kolejnym zaskoczeniem była postawa oskarżonego Igora Ż. Jego адвокат poinformował sąd, że mężczyzna wpłacił na konto lubińskiej restauratorki tysiąc złotych. Była to rekompensata

za zniszczone mienie w należącej do niej barze Hulo (kobieta jako jedyna zeznała, że grupa Samka żądała od niej płacenia haraczu za rzekomą ochronę; ostatecznie należąca do niej lokal został spalony przez nieznaną sprawców).

Obrońcy oskarżonych, jak i sami oskarżeni, wnioskowali o uniewinnienia. Adwokaci torpedowali tezy stawiane w akcie oskarżenia, wskazując głównie na niewiarygodność zeznań świadków, na podstawie których prokuratura skonstruowała zarzuty.

Zdaniem obrony, proces ujawnił, że grupa w ogóle nie miała lidera. Jedni świadkowie mówili, że był nim wspomniany Samek. Inni z kolei, że kierowali nią bracia Marek lub Łukasz K. (również zasiadający na ławie oskarżonych).

Mecenas podważyli też zarzut dotyczący zbrojnego charakteru grupy. Przekonywali, że mężczyźni posługiwali się przede wszystkim atrapami pistoletów. A jeśli już faktycznie nielegalnie posiadali broń, to zostali za to ukarani w odrębnych postępowaniach sądowych lub zdecydowali się na to w uzasadnionej obawie o swoje bezpieczeństwo.

– Dlaczego nie przesłuchano właściciela i pracowników lokalu Baribal, gdzie oskarżeni mieli rzekomo bić i wymachiwać bronią? – dopytywała obrońcy cztery mężczyźni, którzy w dwugodzinnej (!) mowie skrupulatnie, punkt po punkcie, podważała argumenty oskarżenia.

Mecenas zauważyła, że określenia „karki” czy „sterylidy” nie pasują nawet do oskarżonych, bo za wyjątkiem jednego z nich – żaden nie ma postury atlety. Z kolei inny obrońca wywołał ogólną wesołość, kiedy obśmiał wymiar proponowanej przez prokuraturę kary wobec jego klienta. – Pół roku więzienia za jedno sztachnięcie i to w dodatku w sytuacji, kiedy nawet nie mamy pewności czy w tym skrócie była marihuana czy też może owies? – zastanawiał się głośno adwokat. Po tych słowach uczestnikom procesu z trudem przychodziło zachowanie powagi.

Większość oskarżonych pojawiła się na rozprawie. Zabrakło m.in. Mariusza C. i Macieja K., wobec których prokurator wnioskuje o nadzwyczajne złagodzenie kary. Dwunastu z nich odpowiada z wolnej stopy. Dwóch dowiozł konwojem z zakładu karnego, w związku z odbywaniem kary w innych sprawach.

Wielu z oskarżonych podjęło naukę i pracę. Jeden przyznał, że założył własną firmę i za miesiąc urodzi mu się syn. W ostatnim słowie, przekonywali, że wiedzą normalne i uczciwe życie. Prosił, by w przypadku uznania ich winy, zastosować najniższy wymiar kary. Nie chcą też wracać do aresztów przed uprawnieniem wyroków.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10.30. Zakończyła o 16.15. Sąd uznał, że jest zbyt późno na naradę. Wyrok ogłosi w tym tygodniu.

JOANNA MICHALAK

Zwłoki na dworcu

Zwłoki 32-letniego mężczyzny odkryto 6 grudnia w południe na terenie dworca PKP. Po wstępnych oględzinach lekarz nie stwierdził żadnych widocznych obrażeń ciała. Faktyczną przyczynę zgonu wyjaśni sekcja zwłok. Zmarły nie miał stałego miejsca zamieszkania. Na jego ciało natknął się inny bezdomny mężczyzna. JOM

To był pracowity weekend

Ręce pełne roboty mieli w ubiegły weekend lubińscy policjanci. Mundurowi musieli aż kilkadziesiąt razy wyjeżdżać do różnych interwencji. 22 awantury domowe, kilka kolizji, zakłóceń ciszy nocnej i kradzieży sklepowej – to tylko niektóre zgłoszenia, jakie otrzymali stróże prawa. – Rzeczywiście mieliśmy mnóstwo interwencji – potwierdza oficer prasowy lubińskiej policji, Jan Pocięcha. – W ciągu tych dni otrzymaliśmy zgłoszenia dotyczące między innymi: kolizji, zakłóceń ciszy nocnej, awantur na klatce schodowej i w mieszkaniach – wylicza policjant. Miłośnicy alkoholowych trunków też nie próżnowali. – W sobotę pijany mężczyzna zaczął przechodzić – informuje Jan Pocięcha. – Zatrzymaliśmy też kilku pijanych kierowców – dodaje. Także w sobotę jeden ze zmotoryzowanych lubinian uderzył w krawężnik i uszkodził kilka znaków drogowych. Mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia. Ponadto mundurowi interweniowali na kilku klatkach schodowych. – Nie obyło się także bez kradzieży w sklepach. – Wszystkie próby zakończyły się mandatem – podsumowuje Jan Pocięcha. LATO

Prokurator po fajerwerkach

Za odpalenie rac świetlnych podczas meczu Zagłębia Lubin i Legii Warszawa dwóm mieszkańcom województwa zachodniopomorskiego grozi nie tylko pięcioletnie więzienie, ale też grzywna i zakaz stadionowy. O zastosowanie tych dwóch ostatnich kar lubińscy mundurowi zwrócą się do prokuratury. Do incydentu doszło na dwie minuty przed końcem spotkania. – W sektorze za jedną z bramek kilku pseudokibiców odpaliło race świetlne. Funkcjonariusze po tym zdarzeniu rozpoczęli identyfikację osób odpowiedzialnych za posiadanie i odpalenie materiałów pirotechnicznych. Bezpośrednio po zakończeniu meczu zatrzymano dwóch pseudokibiców w wieku 20 i 25 lat – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. JOM

Zginęła 66-letnia kobieta



Wiele wskazuje na to, że kobieta, zanim najechała na nią ciężarówka, mogła być wcześniej potrącona przez nieustalony samochód

Fot. Mariola Samoticha

Śmierć pod Chróśtnikiem

» Na leżącą na jezdni kobietę najechała ciężarówka, którą kierował mieszkaniec Prochowic. To on, o godzinie szóstej rano, powiadomił policję, że nie zdążył wyhamować i przejechał pieszą. Po nim na ciało ofiary najechał jeszcze samochód osobowy. Droga w kierunku Legnicy przez kilka godzin była całkowicie zablokowana.

Do tragedii doszło 7 grudnia przed Chróśtnikiem, patrząc od strony Lubina – informuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. – Ofiara, to 66-letnia mieszkanka Lubina – uzupełnia młodszy aspirant Karolina Hawrylców.

Wiele wskazuje na to, że kobieta mogła być wcześniej potrącona przez nieustalony samo-

chód. Na miejscu wypadku porzucane były szczątki ciała i elementy garderoby ofiary.

Policja całkowicie zablokowała przejazd drogą krajową nr 3 – od Orlenu w Lubinie, do zjazdu na Miłosną w Karczewiskach. Zarówno samochody ciężarowe, jak i osobowe musiały korzystać z objazdów przez Raszkówkę.

JOANNA MICHALAK

Liceum zamknięte na cztery spusty

Wpadli do szkoły, rzucili się do bicia

■ W piątek przed godziną 13 w II Liceum Ogólnokształcącym doszło do pobicia uczniów. Po tym zajściu, dyrekcja podjęła decyzję o zamknięciu szkoły na czas prowadzonych zajęć. – Jesteśmy zamknięci na cztery spusty, jak w więzieniu czy obozie – narzeka jedna z uczennic. – Nikt nie wyjdzie i nie wejdzie do szkoły bez kontroli – dodaje.

– Trzech młodych mężczyzn weszło do szkoły i pobiło czterech uczniów – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Na podstawie zeznań świadków, którzy opisali napastników i wskazali kierunek ich ucieczki, policja jeszcze tego samego dnia zatrzymała trzech mężczyzn.

Rzecznik nie zdradza na razie szczegółów zajścia. Podaje jedynie, że są oni przesłuchiwać. Jak wynika z naszych informacji, napastnikami byli uczniowie innych lubińskich szkół. Prawdopodobnie byli nietrzeźwi. Przeprasili już dyrekcję placówki za całe zajście.

Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji, chwali dyrekcję szkoły za właściwą postawę i bardzo szybką reakcję. – Kiedy tylko okazało się, że uczniowie zostali pobici, szkoła natychmiast zgłosiła nam tę sprawę. Dzięki temu bardzo szybko udało się zatrzymać sprawców – dodaje.

By zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości, dyrekcja II LO w porozumieniu z urzędem miejskim, jako organem prowadzącym, zdecydowała o zamknięciu szkoły na czas prowadzonych w niej zajęć. – Żeby zwiększyć bezpieczeństwo – tłumaczy dyrektor Jolanta Dubińska. – Ponadto nasz statut przewiduje, że w trakcie zajęć uczniowie nie powinni opuszczać murów szkoły, zatem nie ma w tej decyzji nic nowego – dodaje.

Szefowa szkoły nie zdecydowała jeszcze, czy zmiany na stałe wejdą w życie.

MARIOLA SAMOTICHA
MARCELINA FALKIEWICZ



By zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości, dyrekcja II LO zdecydowała się zamknąć szkołę na czas lekcji

Fot. Marcelina Falkiewicz

Poszkodowanemu zostało tylko powództwo cywilne

Dla żartu uderzyła pracownika

■ Z ogólnymi obrażeniami głowy trafił do szpitala pracownik jednego z miejscowych salonów samochodowych, po tym jak w tył głowy uderzyła go pracownica tej samej firmy. Z relacji kobiety wynika, że to był tylko żart.

Do ekscesu doszło 8 grudnia, około godziny 11. – Policjanci musieli interweniować w tej sprawie – potwierdza rzecznik

prasowy lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha. – Obie strony zostały pouczone. Nic więcej nie możemy zrobić w tej sprawie. Teraz pokrzywdzony może wystąpić z powództwem cywilnym – tłumaczy rzecznik.

Jak udało nam się ustalić, pobity mężczyzna ma ogólne potłuczenia głowy. Za taki żart pracownica może teraz odpowiedzieć przed sądem.

MAGDALENA LATOCH



Mężczyzna przyszedł do naszej redakcji, aby opowiedzieć swoją historię

Fot. Marta Cichonka

Niecodzienny wypadek

Ciężarówką w rondo



» Niecodzienny widok na ulicach Lubina. Ruchem pomiędzy galerią Indomina a marketem Obi kierowała policja. A wszystko przez ciężarówkę, która 9 grudnia wbiła się w rondo i zablokowała ruch w tej części miasta.

Kierowca ciężarówki jechał od strony Castoramy, kiedy chwilowo zawiodły mu hamulce. W konsekwencji stracił panowanie nad autem i wjechał w rondo. Jego auto nieco się przechyliło.

– Mężczyzna wezwał pomoc drogową, a ponieważ auto nie było uszkodzone, po interwencji drogowców, mógł pojechać dalej – relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

W tym czasie na rondzie zaczęły tworzyć się duże korki. Musiała interweniować policja, która na czas ściągania auta z ronda, kierowała ruchem.

Na szczęście ciężarówka nie uszkodziła ronda.

MARIOLA SAMOTICHA

Zawiodły hamulce. W konsekwencji kierowca stracił panowanie nad autem i wjechał w rondo

Fot. Marcelina Falkiewicz

Nikomu nic się nie stało

Nie ustąpił pierwszeństwa

■ Kierowca skody, 76-letni lubinianin, wyjeżdżając z parkingu przy Tesco nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu hyundaiowi, kierowanemu przez 43-letnią lubiniankę.

Po zderzeniu obu samochodów, do którego doszło 9 grudnia kwadrans po godzinie dwunastej, na miejsce wezwano policję.

– Nikomu nic się nie stało i zdarzenie zakwalifikowano, jako kolizję drogową – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha. – Sprawca stłuczki został ukarany mandatem i punktami karnymi – dodaje oficer prasowy lubińskiej policji.

JOANNA MICHALAK



Fot. Cytelnik

Zamroczony mężczyzna i policjanci

Przeszkadzali zamiast pomóc

■ Z obrońcami nietrzeźwego mężczyzny, który bezwładnie leżał na ziemi, musieli 7 grudnia wieczorem walczyć miejscowi policjanci.

Zanim odurzonego alkoholem zabrali na tzw. dołek, najpierw zmierzali się z towarzystwem usiłującym udaremnić interwencję.

Jak wynika z relacji oficera dyżurnego, ktoś z lokatorów powiadomił policję o człowieku, który w bezruchu leży pod budynkiem przy ul. Sokolej. Na miejscu funkcjonariusze zastali kompletnie zamrozonego

mężczyznę oraz... grupę osób, która usiłowała przeszkodzić w pracy mundurowym.

– Policjanci chcieli się dostać do mieszkania mężczyzny i przekazać go w ręce rodziny. Pod adresem zamieszkania nietrzeźwego czterdziestolatka nikogo jednak nie było i człowiek trafił do nas – relacjonuje oficer dyżurny.

Przypomnijmy, że w Lubinie zlikwidowano izbę wytrzeźwień, stąd pijane osoby umieszczane są w policyjnej izbie zatrzymań lub – w ekstremalnych przypadkach – w szpitalu na Bema.

JOANNA MICHALAK

Samochód w rowie

Z niewielką raną głowy trafiła do szpitala na badania 54-letnia mieszkanka powiatu polkowickiego, która zatrzymała się w przydrożnym rowie. Kobieta jechała volkswagenem polo w kierunku Głogowa.

– Poszkodowana wystraszyła się brawurowej jazdy kierowcy innego samochodu. Wtedy nagle zahamowała, jej auto wpadło w poślizg i wjechało do rowu – relacjonuje młodszy aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej policji.

Do zdarzenia doszło po godzinie siódmej rano 8 grudnia, około 300 metrów za salonem Volkswagena. Z pomocą poszkodowanej ruszyły karetka, drogowka i straż pożarna.

JOM

Do przedszkola włamał się... wiatr

W nocy z 7 na 8 grudnia włączyły się dwa alarmy w miejskim Przedszkolu nr 2, przy ulicy Staszica. – Pracownicy placówki mogą jednak odetchnąć z ulgą, bo włamania nie było – zapewniają strażnicy miejscy. To silnie wiejący wiatr okazał się sprawcą całego zamieszania. We wszystkich przedszkolach straż miejska ma zamontowany automatyczny system alarmowy. Jeżeli coś się dzieje, to od razu jest powiadamiana telefonniczn.

LATO

Stróże prawa szukają złodziei

Kierowca spał, a złodzieje kradli

■ 900 litrów paliwa ukradli złodzieje ze zbiornika w samochodzie ciężarowym. Kierowca zatrzymał się wieczorem na poboczu, by się przespać.

W tym czasie obrotni autobusie wywiercili dwa otwory w zbiorniku i spuścili blisko 900 litrów ropy. – To już kolejna kradzież paliwa w naszej gminie, dlatego mieszkańcy powinni się mieć na baczności – przestrzegają stróże prawa.

– Do zdarzenia doszło we wtorek w nocy (6 grudnia), przy ulicy Krochmalnej w Rudnej. Kierowca tira miał odebrać rano zboże – potwierdza aspirant Paweł Pałac z komisariatu policji w Rudnej. – Kiedy mężczyzna spał, ktoś wywiercił dwa otwory w zbiorniku i spuścił około

900 litrów paliwa – relacjonuje policjant.

Mundurowi szukają teraz świadków zdarzenia. Jeżeli ktokolwiek widział osoby budzące niepokój, bądź samochody z rejestracjami spoza powiatu lubińskiego, powinien poinformować funkcjonariuszy.

Przypomnijmy, że do kradzieży – w tym głównie paliwa – doszło w ostatnim czasie w Radoszycach, Chobieni i Gwizdanowie.

Dlatego mieszkańcy powinni się mieć na baczności. Zamykać swoje posesje i sprawdzać, czy nikt podejrzany nie kręci się wokół domu. Niewykluczone, że złodzieje mogą okraść więcej posesji. Stróże prawa apelują zatem o ostrożność. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu: 76 840 62 52.

MAGDALENA LATOCH



Fot. Mariola Samoticha

Zatrzymany przyznał się do kradzieży

Ściągnął ze słupa 1,5 tony

■ 30-letni lubinianin wiele siły włożył w tę kradzież. Ze słupa kolejowego ściągnął ciężarki, które w sumie ważyły 1,5 tony. Kradzież szybko jednak wyszła na jaw i kilka dni po niej do jego drzwii zapukała policja.

Lubinianin wszedł na słup kolejowy i po jednym ściągnął z niego 39 ciężarków. Swoją łup, który w sumie ważył 1,5 tony, podzielił na dwie części – jedną załadował do samochodu, volkswagena golf, drugą ukrył w lesie, by wrócić po nią następnego dnia.

Policja o kradzieży poinformowana została 30 listopada. – Do Komendy Powiatowej Policji w Lubinie wpłynęło zawiadomienie o kradzieży ciężarków naprężających

sięg trakcyjną na linii Legnica – Raszówka – mówi młodszy aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej policji. – Straty wyceniono na kwotę blisko 700 złotych. Funkcjonariusze lubińskiej komendy podjęli współpracę z Komendą Miejską Policji w Legnicy oraz Służbą Ochrony Kolei. W wyniku podjętych czynności i zebranych informacji, wytypowano sprawcę powyższej kradzieży – dodaje.

Zatrzymany 30-letni mieszkaniec Lubina przyznał się do kradzieży i chce dobrowolnie poddać się karze.

– Mężczyzna usłyszał zarzuty. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności – stwierdza Karolina Hawryłciów.

MARTA CZACHÓRSKA

Kartka życliwości po raz kolejny

Popłakał się ze szczęścia

Z 51 zaprojektowanych przez dzieci świątecznych kartek, wybrali tę, która wzruszyła ich najbardziej. W Zespole Szkół i Placówek Oświatowych rozstrzygnięto kolejną edycję konkursu „Kartka życliwości”, organizowanego przez PeBeKę. 11-letni zwycięzca Krzysio Jeż rozplakał się z radości.

Zwycięska praca tradycyjnie została wydrukowana. PeBeKa rozesłała ją do swoich partnerów i kontrahentów. W tym roku wybrano projekt 11-letniego Krzysia. – Pieniądze ze sprzedaży kartek trafią do Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych – zapewnia rzecznik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Agnieszka Kubica-Radek. – To już kolejna edycja, do której włączyły się inne spółki – dodaje rzecznik.

Chłopczyk, który wykonał kartkę, otrzymał dyplom oraz upominki. Mama Krzysia nie kryła wzruszenia. 11-latek włożył wiele serca w wykonanie projektu.

Równie świąteczne było także w Klubie pod Muzami. Już po raz trzeci lubińska policja i straż miejska wręczała lubińskim przedszkolakom słodycze i kolorowe odblaski. – Chcieliśmy połączyć przyjemne z pożytecznym. Dlatego

podczas spotkania przeprowadziliśmy małą pogadankę dla maluchów. Chodziło nam głównie o przekazanie podstawowych zasad bezpieczeństwa – informuje Karolina Hawrylciov z lubińskiej policji. – Maluchy zawsze chętnie odpowiadają na zadawane przez nas pytania. Widać, że w przedszkolach nauczyciele informują swoich podopiecznych o takich problemach – dodaje policjantka.

MAGDALENA LATOCH

Słodycze i gadzety Zagłębia Lubin dla najmłodszych

Kibice rozdają prezenty

■ Przygotowali 800 paczek ze słodyczami oraz gadżetami Zagłębia Lubin i rozdali je w mikołajki dzieciom. Przedsięwzięcie przygotowali wielbicieli piłki nożnej zrzeszeni w grupie OCB03 i Stowarzyszeniu Sympatyków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”.

Sympatycy futbolu zachęcali do oddawania krwi w lubińskim punkcie krwiodawstwa przy ulicy Bema. Zbierali też datki dla dzieci z domów dziecka i szkół. – Przygotowaliśmy niemal osiemset paczek – cieszy się Przemek z „Zagłębia Fanatyków”. – Dziękujemy wszystkim tym, którzy wsparli naszą akcję – dodaje.

Kibice odwiedzili między innymi domy dziecka w Szklarskiej Porębie, Kaczorowie, Wilkowie i Wojcieszowie oraz uczniów z Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie i Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych.

– Dzieci cieszą się z podarunków, jakie otrzymały. Większość naszych podopiecznych pochodzi z ubogich rodzin i dlatego taka paczka, czy też posiłek, sprawia im ogromną radość – przyznaje dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie Grażyna Dąbrowska.

MAGDALENA LATOCH



Kibice odwiedzili między innymi uczniów lubińskiego Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych

Fot. Magdalena Latoch

PROMOCYJNE CENY

NOWA
MYJNIA BEZDOTYKOWA

Czynne 24h, zapraszamy 7 dni w tygodniu!
Lubin, ul. Leśna róg Kwiatowej



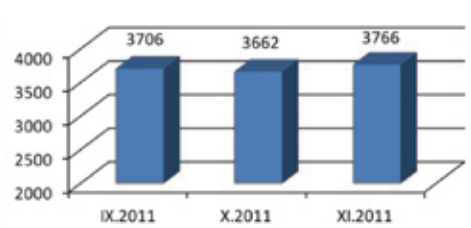
POWIATOWY URZĄD PRACY CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Bezrobocie wzrasta

Analizując sytuację na lokalnym rynku pracy w powiecie lubińskim w listopadzie 2011 roku należy zauważyć wzrost bezrobocia.

Poniższy wykres przedstawia porównywalne stany bezrobocia z ostatnich 3 miesięcy.



Wzrost bezrobocia spowodowany jest kończeniem się prac sezonowych. Również pracodawcy w większości z końcem roku wstrzymują rekrutację nowych pracowników.

Na dzień 30.11.2011 roku w urzędzie pracy zarejestrowanych było 3766 osób bezrobotnych, w tym 561 posiadało prawo do zasiłku. Kobiety stanowiły 63,7% ogółu zarejestrowanych.

Pomimo trudnej sytuacji na rynku pracy, w rejestrach urzędu dużą grupę bezrobotnych stanowią osoby niezainteresowane podjęciem pracy, a jedynie składką zdrowotną. Nie oznacza to, że brak jest bezrobotnych aktywnie pracy poszukujących. W listopadzie pracę podjęło 214 osób. Pomimo obiegowych opinii, że w

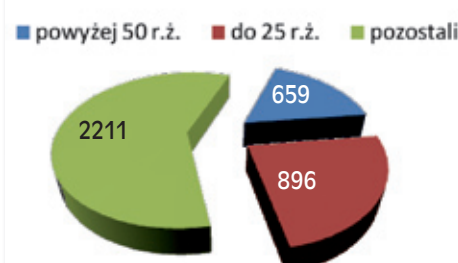
Lubinie brakuje miejsc pracy dla kobiet, to ponad połowę spośród osób podejmujących pracę stanowiły właśnie panie – 129.

Niezwykle istotną sprawą w możliwościach ograniczania bezrobocia jest nie tylko liczba bezrobotnych ale także ich struktura według różnych kryteriów, wśród których najważniejszy jest wiek i poziom wykształcenia. Uwzględnienie wieku bezrobotnych jest bardzo istotne bowiem w zupełnie innej sytuacji są młodzi ludzie, którzy ukończyli szkołę i nie mogą znaleźć pracy niż np. osoby starsze, które ją utraciły. Ci pierwsi obawiają się o utratę kwalifikacji zdobytych w szkole, narażeni są na pracę „na czarno” aby uzyskać środki na utrzymanie, a mając dużo wolnego czasu łatwiej niż osoby dorosłe „schodzą na złą drogę”. Ci drudzy żyją w niepokoju, czy będąc przed emeryturą w ogóle mają szansę na znalezienie nowego zatrudnienia i jak będzie wyglądała ich starość, jeśli to się nie uda.

Wykształcenie jest ważnym kryterium podziału bezrobotnych bowiem oczywistą sprawą jest, że tym łatwiej jest bezrobotnemu znaleźć nową pracę im lepszym wykształceniem może się wykazać.

W listopadzie 2011 roku pracodawcy zgłosili 126 wolnych miejsc pracy. Anali-

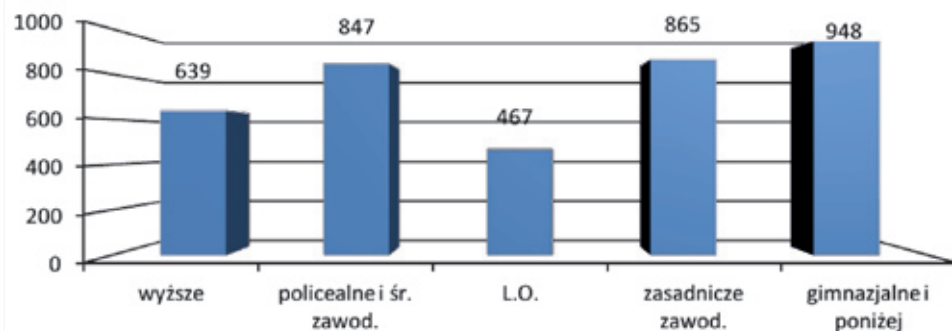
Bezrobotni wg wieku



za ofert pracy zgłoszonych do PUP w Lubinie wskazuje na fakt, że nie wszystkie zostały zrealizowane. Wynika to głównie z braku dopasowania wymogów określanych w ofertach pracy do posiadanych przez osoby bezrobotne kwalifikacji zawodowych, które często są nieadekwatne do oczekiwań pracodawców.

Najwięcej zgłoszonych ofert pracy odnotowano m.in. w zawodach: sprzedawca, dozorca (dla osób niepełnosprawnych), pomoc kuchenna, kucharz, kierowca samochodu ciężarowego.

Bezrobotni wg wykształcenia



PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

Złoty laur dla MPWiK

Dobiegła końca XIV edycja Programu „Przedsiębiorstwo Fair Play” - 2 grudnia br. w Warszawie, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów



i Kanalizacji spółka z o.o. w Lubinie kolejny raz otrzymało certyfikat „Przedsiębiorstwa Fair Play”. Ponadto kapituła programu uhonorowała lubińską firmę „Złotym Laurem”, nagradzając uzyskanie i utrzymanie przez osiem kolejnych lat tytułu „Przedsiębiorstwa Fair Play”, co jeszcze bardziej wyróżnia ją w elitarnej grupie przedsiębiorstw nowoczesnych i nastawionych na świadczenie usług na najwyższym poziomie.

– Tegoroczny werdykt kapituły programu ponownie dowodzi słuszności obranej przez nas drogi i umacnia nas w przekonaniu, że warto stosować zasady odpowiedzialności i kultury w działaniach biznesowych. W rezultacie, dbałość o dobre relacje z pracownikami, innymi przedsiębiorstwami, ale przede wszystkim z naszymi klientami mają odzwierciedlenie w pozytywnych ocenach niezależnych weryfikatorów. Udział naszej spółki w konkursie „Przedsiębiorstwo Fair Play” oraz kolejne przyznawane certyfikaty potwierdzają zachowanie naszej uczciwości i rzetelności, co uwiarygodnia nas w oczach klientów i motywuje do ciągłego doskonalenia firmy – podkreśla prezes zarządu Jarosław Wantuła.

KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA



Kapituła Programu uroczyście zaświadcza, że Certyfikat „Przedsiębiorstwo Fair Play” 2011 oraz Złoty Laur otrzymuje

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie

Warszawa, 2 grudnia 2011

Andrzej Arendarski

Andrzej Arendarski

Przewodniczący Kapituły

Mieczysław Bąk

Mieczysław Bąk

Przewodniczący Komisji Ogólnopolskiej



Litry krwi i setki czekolad

41 litrów krwi i dwa kartony słodczy, w tym 300 czekolad – tyle podczas ostatniej, piątej akcji „Miedziana krew” zebrali kibice zrzeszeni w grupie OCB03 i Stowarzyszeniu Sympatyków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”. – Oddano 41 litrów krwi i jest to jeden z lepszych wyników w historii naszej akcji – cieszą się organizatorzy. – Jeśli chodzi o słodczy, liczyliśmy na trochę więcej. Niestety, decyzja o bojkocie spotkania z Legią pokrzyżowała nam trochę plany, przez co zbiórka słodczy nie wypadła tak dobrze, jak na przykład rok temu. Wówczas to ponad połowa wszystkich zebranych słodczy i zabawek została przyniesiona przed meczem pod stadion. Wszystkie słodkości trafiły do Stowarzyszenia „Zagłębie Fanatyków”. Organizacja rozdaje dzieciom w ramach swojej mikołajkowej akcji. Przypomnijmy, że akcja „Miedziana krew” trwała tydzień. Krew można było oddawać w lubińskim punkcie krwiodawstwa przy ulicy Bema. Tam też można było przynieść zabawki i słodczy dla dzieci. Wielbiciele piłki nożnej już planują kolejną, szóstą „Miedzianą krew” w przyszłym roku. MRT

Komisarz Lew dla małych pacjentów

Zbierają zabawki

» 35 maskotek Komisarza Lwa przekazały policjantki małym pacjentom oddziału pediatrycznego lubińskiego szpitala na Bema. Mundurowi, jak co roku, chcą wnieść trochę radości do szpitalnych sal. Właśnie ruszyli też ze zbiórką zabawek dla chorych dzieci. Namawiają mieszkańców, by przyłączyli się do akcji.

– Co roku widzimy uśmiech na twarzach dzieci, które dostają od nas maskotki – przyznaje młodszy aspirant Karolina Hawryłciów. – Dla nas to wyjątkowa radość. Obdarowaliśmy już 35 pacjentów z oddziału pediatrycznego – informuje.

Darczyńcy, wręczając maskotki, wyjaśniali maluchom, kim jest Komisarz Lew. Piotruś, który otrzymał taką zabawkę, bardzo się ucieszył. – O, jaki fajny prezent! Przyszedł do nas prawdziwy Mikołaj – mówił zadowolony chłopczyk.

– Pobyt dziecka w szpitalu nie jest miły, nawet kiedy są przy nim rodzice. Dlatego wizyta policjantek sprawiła, że nasi podopieczni są szczęśliwi i choć na chwilę mogą zapomnieć o cierpieniu – przyznaje kierownik oddziału pediatrycznego Małgorzata Smorąg. – W mikołajki otrzymaliśmy również karton słodczy. Darczyńca chciał pozostać anonimowy. Takich ludzi dobrego serca jest naprawdę wielu – podsumowuje kierowniczka.

W święta każdy mieszkaniec naszego miasta może być Mikołajem. Mundurowi ruszają właśnie ze zbiórką zabawek dla chorych dzieci, które święta spędzą w lubińskim szpitalu. Namawiają mieszkańców, by przyłączyli się do akcji.

– Chodzi o nowe gry edukacyjne, książki, maskotki i inne zabawki, które lubinianie mogą podarować chorym dzieciom – zachęca młodszy aspirant Karolina Hawryłciów. – To właśnie dzięki zabawkom dzieci będą mogły na chwilę zapomnieć o chorobie – dodaje policjantka. – Dlatego chcemy, żeby mieszkańcy naszego miasta aktywne włączyli się do akcji – dodaje.

Zabawki można przynosić do budynku Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, przy ulicy Traugutta 3 albo do Zespołu Profilaktyki Społecznej komendy, znajdującego się przy ulicy Kiłińskiego 10A. Dary zbierane są do 21 grudnia.

MAGDALENA LATOCH



» Lubinianie mogą podarować chorym dzieciom zabawki, przynosząc je do budynku Komendy Powiatowej Policji w Lubinie – zachęca młodszy aspirant Karolina Hawryłciów

Fot. Magdalena Latoch

Świąteczne paczki dla potrzebujących

Blisko rekordu

■ Rekordu co prawda nie udało się powtórzyć, ale było blisko. Mimo kryzysu, o którym wciąż się mówi, wolontariusze z lubińskiego PCK zebrali tyle żywności, że mogli przygotować 240 świątecznych paczek dla potrzebujących.

– Zazwyczaj ludzie chętnie wkładali do naszego koszyka żywność – mówią Aleksandra Rogalska i Sandra Nawrocka wolontariuszki z Gimnazjum nr 5. – Jeśli nie wiedzieli, co można ofiarować, prosili, żeby wejść z nimi do sklepu i wybrać to, co potrzeba, a oni zapląc.

Młodzi wolontariusze z Polskiego Czerwonego Krzyża przez dwa tygodnie zbierali żywność w dziewięciu lubińskich i trzech polkowickich sklepach Społem. Kwestowali od poniedziałku do soboty, tylko po lekcjach. Przyjmowali każdą żywność. Lubinianie najczęściej dawali cukier, słodczy, soki, konserwy, ryż czy makarony.

Paczki, które przygotowało PCK z zebranej żywności, przekazane zostaną do jadłodajni przy kościele Jana Bosko na wieczór wigilijny, klasie te-

– Zazwyczaj ludzie chętnie wkładali do naszego koszyka żywność – mówią Aleksandra Rogalska i Sandra Nawrocka wolontariuszki z Gimnazjum nr 5



Fot. Marta Czachórska

ra - peu - tycznej przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, niektórym szkołom, a także osobom najbardziej potrzebującym z naszego miasta i sąsiednich gmin.

– Jestem mile zaskoczona, że udało się zebrać tyle żywności. Jak zwykle lubinianie okazali serce, za co im bardzo dziękuję – mówi Rozalia Józefów, prezes zarządu rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Lubinie. –

Dziękuję też uczniom wolontariuszom i ich opiekunom, bez nich akcja też by się nie udała – dodaje.

To nie pierwsza taka akcja lubińskiego PCK. Tego typu zbiórki żywności prowadzi ono od wielu lat dwa razy do roku, tuż przed Bożym Narodzeniem oraz przed Wielką nocą.

MARTA CZACHÓRSKA

Prawie 4 tysiące, a będzie więcej

Pomogli Piotrusiowi

■ Świąteczna atmosfera wypełniła salę Centrum Kultury Muza. Cykliczna impreza organizowana przez lubińskich seniorów przyciągnęła w tym roku nadspodziewaną ilość mieszkańców naszego miasta.

Nie tylko się bawiono, ale i zbierano pieniądze dla chorego na białaczkę Piotrusia z Osieka. – Podczas samej licytacji zebraliśmy dokładnie 3800 zł, po podliczeniu cegiełek i zawartości puszek będzie jeszcze więcej – zapewnia Elżbieta Miklis, organizatorka imprezy.

Goście degustując świąteczne wypieki i podziwiając twórczość lokalnych artystów hojnie wspierali chorego Piotrusia. Na potrzeby koncertu charytatywnego, po raz pierwszy w historii betlejemskiej imprezy, została zorganizowana licytacja. Najwyższą cenę uzyskało unikatowe pióro prezidenta Roberta Raczyńskiego, które po długiej walce zostało sprzedane za 700 zł oraz biżuteria posłanki Elżbiety Witek, która poszła za 600 zł.

Sam Piotruś z powodu osłabienia nie mógł pojawić się na koncercie. W charyta-

tywnej imprezie uczestniczył ojciec oraz siostra bliźniaczka chłopca.

Tygodniowy koszt leków i niezbędnej Piotrusiowi opieki to wydatek rzędu 4 tys. zł.

– Przedmioty, których nie zdążyliśmy sprzedać zostaną wystawione na aukcjach internetowych. Są to głównie gadzety sportowe oraz wyroby z gliny. Nie pozwolimy na to, by jakkolwiek rzecz się nie przydała. Chcemy zebrać dla chłopca jak najwięcej – podsumowuje organizatorka.

MARCELINA FALKIEWICZ

Sam Piotruś z powodu osłabienia nie mógł pojawić się na koncercie. W charytatywnej imprezie uczestniczył ojciec oraz siostra bliźniaczka chłopca



Fot. Marcelina Falkiewicz

Powiatowe

Kielan: Pieniędzy nie stracimy

► Prace zakończą się w czwartek, 15 grudnia

Remont ulicy Paderewskiego miał się skończyć wraz z listopadem, a po drodze wciąż się kręcą robotnicy. – Prace, które obejmowała główna umowa, zakończono zgodnie z terminem. Wykonywane są jeszcze roboty w ramach dodatkowej umowy. Wykonawca zapewnia, że do 15 grudnia upora się ze wszystkim – mówi starosta lubiński Tadeusz Kielan.

Remontowany był półkilometrowy odcinek Paderewskiego od skrzyżowania z ulicą Wrocławską do skrzyżowania z drogą krajową nr 3. Część pieniędzy na tę inwestycję, ponad 1,7 mln zł, powiat pozyskał w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych 2008-2011”, czyli tzw. schetyńówek. Dlatego bardzo ważne, aby nie stracić tych pieniędzy, było zakończenie remontu zgodnie z terminem.

– Pieniędzy nie stracimy. Prace zostały zakończone zgodnie z terminem. Był odbiór, jednak wykryto



Remontowany był półkilometrowy odcinek Paderewskiego od skrzyżowania z ulicą Wrocławską do skrzyżowania z drogą krajową nr 3

usterki i wykonawca musi je usunąć – dodaje starosta Tadeusz Kielan. – Teraz wykonywane są roboty w ramach dodatkowej umowy,

których nie obejmuje dofinansowanie.

Chodzi o wykonanie dodatkowego pasa dla skracających w prawo z ulicy

Wrocławskiej. Jak zapewnia starosta, do 15 grudnia i te prace, i usuwanie usterek, powinny zostać zakończone. **MARTA CZACHÓRSKA**

Wynajmą ochronę

► Nadal w rękach powiatu



Do czasu aż powiatowi nie uda się sprzedać budynku po szkole w Chróśniku, musi zapewnić mu ochronę

Zarówno budynek byłej szkoły w Chróśniku, jak i zarządu dróg powiatowych w Lubinie pozostają nadal w rękach powiatu. Oba budynki po raz drugi wystawione były na sprzedaż. Nie znalazł się jednak chętny na ich zakup.

Cena wywoławcza nieruchomości w Chróśniku wynosiła prawie pięć

i pół miliona złotych. Kwota ta była ponad połowę mniejsza niż w pierwszym przetargu. Mimo to, chętnych na jej zakup nie było.

Z kolei cena wywoławcza budynku przy ul. Odrodzenia 26, w którym siedzibę miał zarząd dróg powiatowych, wynosiła ponad półtora miliona złotych. W pierwszym przetargu nieruchomość ta była droższa o ponad 400

tys. zł. Mimo to i w tym przypadku nie znalazł się nowy właściciel.

Powiat próbuje też sprzedać budynek Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Przetarg ma się odbyć 10 stycznia 2012. Jego cena wywoławcza to ponad 800 tys. zł. Czy ten budynek znajdzie nowego właściciela, okaże się tuż po nowym roku.

Powiat lubiński zapewni ochronę niesprzedanej nieruchomości w Chróśniku. Został ogłoszony przetarg na świadczenie ochrony fizycznej bezpośredniej i stałej obiektów i mienia położonych w Chróśniku wraz z terenem przynależnym.

Dopóki sytuacja nie ulegnie zmianie i nie znajdzie się nowy właściciel nieruchomości, podjęta została decyzja o dalszym zabezpieczeniu całej posesji. Umowa z firmą, która obecnie świadczy te usługi, wygasa z końcem tego roku. W związku z tym, konieczne jest podpisanie nowej umowy na dalsze ochranianie obiektu.

Ochrona będzie sprawowana każdego dnia w tygodniu oraz w dni wolne i święta do końca kwietnia przyszłego roku.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Przygotowują się do zimy

► Obradowała Komisja Bezpieczeństwa i Porządku

W poniedziałek, 12 grudnia, odbyło się posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku starosty lubińskiego oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Tematem przewodnim było bezpieczeństwo mieszkańców podczas zimy. Komisja zebrała się na wniosek wojewody dolnośląskiego.

Podczas obrad poruszane były tematy bezpieczeństwa na drogach podczas zimy, zabezpieczenia świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pomoc społeczna osobom bezdomnym na terenie gminy Lubin oraz przyjęcia

projektu budżetu powiatu na rok 2012 w części dotyczącej bezpieczeństwa i porządku.

Na spotkaniu obecni byli również przedstawiciele służb bezpieczeństwa, powiatowy inspektor sanitarny, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, prezes Regionalnego Centrum Zdrowia oraz dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Przedstawiali oni miesięczny raport dotyczący porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, a także informacje na temat przewidywanych zagrożeń i podjętych działań z tym związanych.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Podczas obrad poruszane były między innymi tematy bezpieczeństwa na drogach podczas zimy

Piłsudskiego i Leśną czekają remonty

► Przedłużono czas na składanie ofert

W związku z przebudową ulic Piłsudskiego i Leśnej ogłoszony został przetarg na wykonawcę trzeciego etapu robót.

Przedmiotem zamówienia jest przebudowa ulicy Piłsudskiego – odcinka od ronda z Leśną do granicy miasta z Osieką – oraz przebudowa Leśnej – od skrzyżowania ze Szpakową do skrzyżowania z Legnicką.

Pierwotnie termin składa-

nia ofert na wykonanie zadania kończył się 7 grudnia.

Jednak z uwagi na to, że złożonych zostało bardzo dużo zapytań ofertowych, na które należało udzielić odpowiedzi, trzeba było przesunąć termin tak, żeby każdy mógł wziąć udział w postępowaniu.

Oferty można teraz składać do 19 grudnia w Starostwie Powiatowym w Lubinie.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Przebudowana zostanie między innymi ulica Leśna

Nagrodzeni za dobre serce

► Po szkole uczą się prawdziwego życia



W tym roku prawie 300 uczniów z 17 szkół z naszego powiatu pracuje w wolontariacie



Dyplomy oraz nagrody wręczył starosta lubiński Tadeusz Kielan

Wolny czas wolą spędzić pracując społecznie, niż przed komputerem. Ofiarowują swoje serca tym, którzy potrzebują ich najbardziej. Ponad trzydziestu uczniów otrzymało certyfikat wolontariusza medycznego hospicjum. Dyplomy oraz nagrody wręczyli starosta lubiński Tadeusz Kielan oraz prezes Stowarzyszenia Palium Zbigniew Warczewski.

W tym roku prawie 300 uczniów z 17 szkół z naszego powiatu pracuje w wolontariacie. – Ci ludzie są wyjątkowi. To właśnie oni w pełni rozumieją ideę pomagania innym. Dzisiejszy dzień to dobry czas, by podsumować całoroczną pracę wolontariuszy i ich opiekunów – podkreśla starosta Tadeusz Kielan.

Wolontariat w Lubinie rozpoczął swoją działalność w 2006 roku. – Pamiętam pierwsze grupy osób, które wspierały tę ideę pomocy – wspomina Zbigniew Warczewski. – Teraz tej młodzieży jest znacznie więcej, dlatego chcieliśmy wyróżnić tych wspaniałych ludzi – cieszy się prezes.

Wśród nagrodzonych jest Iwona z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie. – Najważniejsze jest to, żeby pomagać innym. Nigdy nie wiemy, kiedy my będziemy tego potrzebować. Dlatego warto być wolontariuszem – podkreśla uczennica trzeciej klasy. – Cieszę się z wyróżnienia i nagród, które otrzymałam – dodaje zadowolona.

MAGDALENA LATOCH

Upominki od starosty

► Tadeusz Kielan odwiedził domy dziecka z okazji mikołajek

Słodkie upominki otrzymali podopieczni domów dziecka w Raszówce, Składowicach, Lubinie i Ścinawie. Z wizytą do placówek pojechał w mikołajki starosta lubiński Tadeusz Kielan.

– We wszystkich miejscach panuje domowa atmosfera, tętni w nich życie, a dzieci są uśmiechnięte i radosne – podsumowuje starosta.

KACPER SNOWYDA



Starosta obdarował dzieci, a także zjadł z nimi obiad



Fot. Kacper Snowyda

Babcia Stasia i prezenty od Mikołaja

► Rzecznik konsumentów radzi

Stowarzyszenie Konsumentów Polskich przypomina, aby w okresie świątecznym zwracać uwagę na bezpieczeństwo kupowanych produktów, a szczególnie zabawek, które muszą być nie tylko „fajne”, ale przede wszystkim bezpieczne dla naszych dzieci. Gdzie sprawdzić, czy produkt jest bezpieczny, jak czytać oznaczenia produktów i wiele innych przydatnych informacji można znaleźć na stronie kampanii edukacyjnej Stowarzyszenia na www.bezryzka.skp.pl

„Kupuj bez ryzyka” to kampania edukacyjna na temat bezpieczeństwa produktów, która prowadzona jest do dnia 31 grudnia 2011

r. przez Stowarzyszenie Konsumentów Polskich na stronie www.bezryzka.skp.pl.

W czasie trwania kampanii konsumenci mogą zapoznać się między innymi z aktualnymi informacjami o niebezpiecznych produktach, przepisami prawnymi, artykułami, które przybliżają tematykę bezpieczeństwa produktów. Można też będzie wziąć udział w konkursie z nagrodami.

Po niebezpiecznych konsumencie meandrach oprowadzi czytelników bohaterka naszych opowieści – sympatyczna Babcia Stasia. Jej przygody, opisywane w dziesięciu odcinkach, pojawią się na stronie w średnio cotygodniowych odstępach czasu.



W okresie świątecznym trzeba zwracać uwagę na bezpieczeństwo kupowanych produktów, a szczególnie zabawek, które muszą być nie tylko „fajne”, ale przede wszystkim bezpieczne dla dzieci

Fot. sxc.hu

– Mamy nadzieję, że kampania „Kupuj bez ryzyka” przyczyni się do podniesienia świadomości polskich konsumentów i zwiększenia ich bezpieczeństwa. Zapraszam także na stronę Stowarzyszenia na facebook.com/konsumenci, co umożliwi łatwiejsze otrzymywanie aktualnych informacji o artykułach i konkursach organizowanych w ramach kampanii – mówi Grażyna Rokicka, Prezes Stowarzyszenia Konsumentów Polskich.

Zadanie finansowane jest ze środków Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Więcej informacji na stronie www.bezryzka.skp.pl

WIESŁAWA SULIMA,
POWIATOWY RZECZNIK KONSUMENTÓW

Mikołajkowy Turniej Szachowy

Szach
mat

» W Mikołajkowym Turnieju Szachowym zorganizowanym przez Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie 5 grudnia 2011 wzięło udział 12 młodych szachistów. Sędziami w tych rozgrywkach byli prowadzący w CTiK sekcję szachową: Robert Rozkrut i Wiesław Baran.



» W mikołajkowym turnieju szachowym wzięło udział 12 zawodników

W mikołajkowym turnieju w kategorii chłopców najbardziej skuteczny okazał się Dawid Dudziński, zdobywając tym samym pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Patryk Wawrzyniak, trzecie Błażej Parzonka, a czwarte Dominik Czarny.

W kategorii dziewcząt wręczono dwie nagrody. Pierwsze miejsce zdobyła Amelia Parzyńska, a drugie miejsce przypadło Hani Szumnej.

Zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe, dyplomy oraz słodkości.

Ponadto wszystkich biorących udział w rozgrywkach oraz chętnych do nauki gry w szachy sędziowie zaprosili na spotkania sekcji szachowej w CTiK, które odbywają się w każdy wtorek o godz. 17.

KACPER SNOWYDA



Fot. CTiK

Gmina walczy z przemocą w rodzinie

Zespół pomoże
ofiaram

■ By skutecznie przeciwdziałać zjawisku antyspołecznemu, jakim jest przemoc w rodzinie, w gminie Ścinawa powołany został, zarządzeniem burmistrza, Zespół Interdyscyplinarny.

Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy zespół powołany został jako jedno z działań Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie dla Miasta i Gminy Ścinawa.

Ma za zadanie m.in. diagnozowanie problemu przemocy w rodzinie, następnie podejmowanie działań w środowisku zagrożonym przemocą w celach zapobiegawczych bądź podejmowanie interwencji w środowisku dotkniętym patologią.

Osoby z terenu miasta i gminy Ścinawa mogą zgłosić się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ścinawie, przy którym działa Zespół Interdyscyplinarny, którego celem jest bezzwłoczne objęcie ofiary i członków rodziny kompleksowym wsparciem i pomocą.

W skład zespołu wchodzi przedstawiciele Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ścinawie, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ścinawie, Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, szkół z terenu miasta i gminy Ścinawa, ochrony zdrowia, pielęgniarstwa środowiskowej oraz organizacji pozarządowych.

KACPER SNOWYDA

RTBS

nowe
mieszkaniabiuro sprzedaży:
ul. Rzeźnicza 1, pok. 114

tel. 76 746 32 55



www.rtbs-lubin.pl

Zyskają mieszkańcy Karczowisk

Szykują świetlicę



Świetlica powstanie w części budynku nr 14

Fot. Janna Michalak

Mieszkańcy Karczowisk będą mieli wreszcie świetlicę. Do marca przyszłego roku ma powstać projekt remontu budynku. Wtedy gmina weźmie się za jego modernizację. Termin oddania obiektu do użytku nie jest jeszcze znany.

6 grudnia gmina podpisała umowę z firmą, która wykona projekt świetlicy. Koszt tego przedsięwzięcia to ponad 18 tys. złotych.

Świetlica powstanie w części budynku nr 14. Na górze znajdują się mieszka-

nia, a na dole sklep spożywczy. Jego część od jakiegoś czasu nie jest używana. I to tam ma powstać świetlica. – Obok prowadzona jest działalność gospodarcza. Obiekt należy do gminy, więc chcemy teraz go wykorzystać – informuje rzecznik gminy Lubin Janusz Łucki.

Na razie termin przekazania obiektu do użytku publicznego dla mieszkańców Karczowisk jest nieznany. – Do marca ma powstać projekt, wtedy dopiero będzie można mówić o jakichkolwiek terminach – tłumaczy Janusz Łucki.

MAGDALENA LATOCH

Remont zakończy się w grudniu

Gospodynie znalazły cztery kąty

Jeszcze w tym roku członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Szklarach Górnych będą miały swoją siedzibę. Urzędnicy z gminy Lubin zawarli umowę z firmą, która przeprowadzi modernizację i przebudowę budynku.

– Siedziba gospodyń znajdować się będzie na pierwszym piętrze, w bu-

dynku po szkole podstawowej – mówi rzecznik gminy Lubin Janusz Łucki. – Modernizacja i przebudowa realizowana jest na wniosek gospodyń, które chciały mieć swoje pomieszczenie – tłumaczy.

Prace remontowe wyniosą ponad 66 tys. zł. Planowane zakończenie modernizacji i przebudowy budynku zaplanowane jest na 27 grudnia.

MAGDALENA LATOCH

Zapaliła się stodoła

Około 8 tys. zł wynoszą straty po pożarze ogromnej stodoły w Szklarach Górnych. Ogień strawił bele z sianem. W akcji gaśniczej uczestniczyły cztery jednostki – jedna z JRG z Lubina i trzy z OSP. Pożarnikom udało się uratować mienie o wartości 30 tys. zł. Ogień wybuchł tuż przed godziną dziesiątą wieczorem 7 grudnia. Żywiół strawił słomę (straty około 5 tys. zł), a także część poszycia dachowego, którego naprawa kosztować będzie około 3 tys. zł. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

JOM

Rywalizują szefowie sołectw

Wójt Irena Rogowska organizuje trzecią edycję konkursu na najpopularniejszego sołtysa mijającego roku. Głosy na faworytów można oddawać na stronie internetowej www.gmina.lubin.pl.

Celem konkursu jest wyłonienie najbardziej aktywnych sołtysów w gminie, pracujących na rzecz społeczności lokalnej. Plebiscyt podzielony jest na dwa etapy.

Do 18 grudnia można głosować na najlepszą dziesiątkę sołtysów. Później, od 19 grudnia do 10 stycznia, odbędzie się głosowanie na najpopularniejszych finalistów.

Po zakończeniu drugiego etapu zostanie wyłoniony zwycięzca, który otrzyma puchar Sołtysa Roku 2011, ufundowany przez wójta gminy. Ponadto dla zwycięzców przewidziano inne cenne nagrody.

SOBO

Stypendia ostatni raz według starych zasad

W zależności od wykształcenia czy osiągnięć, każdy z młodych stypendystów dostał jednorazowo od 250 do 500 zł



Fot. Marcelina Falkiewicz

Zapłacili za wyniki

» Aż stu piętnastu uczniów i studentów zapracowało w tym półroczu na stypendium z gminy.

Tym razem spośród najlepszych rozdysponowano ponad 47 tysięcy złotych. Od przyszłego semestru zmieniać się jednak zasady i stypendystów może być mniej, aby uzyskać stypendium wymagana będzie bowiem wyższa niż teraz średnia ocen.

Tym razem szczególnie wyróżniła się czwórka studentek: Ewelina Myśków, Ewa Skowron, Malwina Markowska, wszystkie trzy z Uniwersytetu Wrocławskiego i Marta Ciołkosz z Politechniki Wrocławskiej. Każda z nich uzyskała maksymalną średnią – 5,0. To niemały wyczyn jak na uczelnię wyższą.

Wśród uczniów najlepsi byli: Kornelia Bohrandt ze Studium Zawodowego dla Dorosłych w Lubinie, Martyna Mielniczuk z I LO i Piotr Grzesiński ze Społecznego Gimnazjum Językowego w Lubinie. Kornelia wypracowała średnią ocen 5,2, Martyna 5,4, a Piotr 5,5.

Wśród tegorocznych stypendystów dominują studenci. Jest ich aż 69. Nagrodę pieniędzy

na za osiągnięcia w nauce otrzymało także 11 gimnazjalistów, 24 uczniów ze szkoły średniej i 3 uczennice szkół policealnych. Wszyscy oni musieli się wykazać wysoką średnią ocen oraz bardzo dobrą lub wzorową oceną ze sprawowania.

Jak co roku, wójt gminy nagrodziła nie tylko tych, którzy dobrze się uczą, ale również najlepszych młodych sportowców z gminy. Stypendia sportowe otrzymało osiem osób.

W sumie w tym półroczu gmina Lubin rozdzieliła między najlepszych uczniów ponad 47 tysięcy złotych.

W zależności od wykształcenia czy osiągnięć, każdy z młodych dostał jednorazowo od 250 do 500 zł. Uczniowie szkół gimnazjalnych otrzymali po 250 zł, średnich po 330 zł, policealnych po 350 zł, sportowcy od 300 do 450 zł, studenci studiów inżynierskich i licencjackich po 450 zł, a studenci studiów magisterskich po 500 zł.

Władze gminy Lubin nagradzają najlepszych uczniów mieszkających na terenie gminy dwa razy do roku, od 1996 roku. W sumie na rok 2011 rada gminy Lubin przeznaczyła na stypendia 80 tysięcy złotych.

MARTA CZACHÓRSKA

Billboardy do wynajęcia w Lubinie



Pressmedial Sp. z o.o.
Dział Reklamy

tel/fax: 76 841 23 33
tel kom.: 516 152 552
e-mail: reklama@pressmedial.pl

PRESSMEDIAL

POSZUKUJEMY

POŚREDNIKÓW
I AGENTÓW
NIERUCHOMOŚCI

SPRAWDZONY
sposób
na TWOJ
WYSOKI
zarobek

nawet do
80%
provizji

NAPISZ LUB ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!
e-mail: rekrutacja@m-s.net.pl tel: 76 746 30 37

zamięskaj bez tesciowej

- ❖ kredyty hipoteczne
- ❖ konsolidacyjne
- ❖ refinansowe
- ❖ gotówkowe
- ❖ dla firm
- ❖ na start

767466704, 767466702, 767466701
notuskredyty@wp.pl
LUBIN ul. Jana Pawła II 88B

czynne od 8-20

DOM KREDYTOWY
NOTUS
doradcy finansowi

eurocent

Pożyczki
Gotówkowe
z Kartą Rabatową
wszystkie formalności
w domu Klienta

691 691 548
(71) 793 75 21
www.eurocent.pl

Trochę dla hospicjum, trochę dla małej Mai



Gest na wagę złota

» **Dzieci z Naroczyc sprzedały kilkadziesiąt własnoręcznie zrobionych świątecznych ozdób. Pieniądze przekazały podopiecznym lubińskiego hospicjum oraz mamie chorej Mai Bratoń ze Ścinawy, która nie ma rącek ani nóżek.**

Ponad dwa tygodnie temu kilkusobowa grupa dzieci z Naroczyc wraz z opiekunami rozpoczęła masową produkcję choinek. – Z niczego zawsze można zrobić coś. Wystarczy tylko trochę wiary. Wykorzystaliśmy między innymi makaron, koraliki, kartki papieru, kleje – wylicza koordynatorka akcji Wiera Zgobik. – Udało nam się sprzedać kilkadziesiąt ozdób. Zarobiliśmy prawie 2 tys. złotych. Tysiąc przekazaliśmy na leczenie chorej Mai, za drugie tyle kupiliśmy artykuły

higieniczne dla podopiecznych Stowarzyszenia Palium – dodaje Wiera Zgobik.

Przypomnijmy, że to nie pierwsza akcja dzieci z Naroczyc. Młodzi darczyńcy po raz kolejny pomagają potrzebującym – bo jak sami mówią – warto być dobrym człowiekiem. – Uczymy dzieci wrażliwości. Nie chcemy, żeby nasi podopieczni stali z puszką i czekali aż kto wrzuci do niej pieniądze. Większą satysfakcją jest zapracowanie na te pieniądze – podkreśla koor-

Dzieci sprzedając zrobione przez siebie choinki zarobiły 2 tysiące złotych



dyna - torka akcji.

Wspaniałomyślnie dzieciaki przyjechały do hospicjum. – To wspaniały gest – podkreśla prezes Stowarzyszenia Palium Zbigniew Warczewski. – Dlatego chciałem, żeby ta kilkusobowa grupa wraz z opiekunami została

naszymi wolontariuszami. Dlatego dziękuję tym wspaniałym ludziom, którzy są przykładem dla innych – dodaje Zbigniew Warczewski.

MAGDALENA LATOCH

Ukradli 100 litrów paliwa

Wrócili po łupy i wpadli

■ **O wyjątkowym pechu mogą mówić trzej młodzi mieszkańcy gminy Rudna. Krótko cieszyli się ze swoich łupów, które ukradli w jednym z tamtejszych gospodarstw. Kiedy wrócili po ukryte w lesie łupy, wpadli prosto w ręce policji.**

Właściciel jednego z gospodarstw na terenie gminy Rudna zauważył, że z jego stodoły zniknęły przedmioty o łącznej wartości 5 tys. zł.

– Były to wałki odbioru mocy, dwa radioodtwarzacze, akumulator, sterownik komputerowy do maszyny rolniczej oraz około 100 litrów paliwa – wylicza mł. asp. Karolina Hawryłciów z lubińskiej komendy. – Właściciel powiadomił o włamaniu policjantów z posterunku policji w Rudnej następnego dnia rano – dodaje.

Funkcjonariusze przeszukali teren. W zagajniku znajdującym się około sześciu kilometrów od miejsca włamania, znaleźli skradzione przedmioty.

– Następnego dnia sprawcy włamania powrócili po skradzione przedmioty, ale czekali już tam na nich policjanci. Mężczyźni zostali zatrzymani. Okazali się nimi: 30-, 29- i 17-letni mieszkańcy gminy Rudna. Mężczyźni przyznali się do włamania, za które grozi im kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności – dodaje mł. asp. Hawryłciów.

MARIOLA SAMOTICHA



» **Mężczyźni zostali zatrzymani. Przyznali się do włamania**

Fot. Mariola Samoticha

Czekają na oferty

Ubezpieczą się kompleksowo

■ **Gmina zakupi kompleksowe ubezpieczenie dla wszystkich jednostek gminnych. Będzie ono obejmowało cztery kategorie: od ognia i zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i rabunku oraz ubezpieczenie sprzętu elektronicznego i od odpowiedzialności cywilnej.**

Kompleksowa polisa będzie obejmowała: Urząd Gminy Rudna, Centrum Kultury w Rudnej, Chobieński Ośrodek Kultury, Gminny Zespół Zakładów Opieki Podstawowej, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Przedszkole Gminne w Rudnej, Zespół Szkółno-Przedszkolny w Chobieni, Zespół Szkół w Rudnej oraz Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudnej.

– W większości jednostek nowe ubezpieczenie będzie obowiązywało od 1 stycznia 2012, natomiast w jednostkach, w których obecne ubezpieczenie kończy się później, nowe zacznie obowiązywać po wygaśnięciu starego – informuje pracownik Urzędu Gminy w Rudnej.

Gmina już ogłosiła przetarg na wyłonienie ubezpieczyciela. Oferty można składać do 15 grudnia tego roku.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Nowy sprzęt komputerowy

Urząd Gminy w Rudnej planuje zakupić nowy sprzęt komputerowy. Trafi on do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudnej, Zarządu Gminnego Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudnej, Chobieńskiego Ośrodka Kultury i Urzędu Gminy w Rudnej. Nowe komputery zastąpią stary lub uszkodzony sprzęt. Zgodnie z planem nowy sprzęt zostanie dostarczony jeszcze w grudniu tego roku. Będą to zestawy komputerowe wraz z oprogramowaniem, drukarki, ups-y i przewody. SOBO

Odświeżą sieć

Urząd gminy zajmie się swoją siecią komputerową. Od 1 stycznia zleci jej obsługę, konserwację i naprawę, a także sprzętu i oprogramowania zewnętrznej firmie. Urząd ma teraz firmę, która się tym zajmuje. Z uwagi jednak na kończącą się umowę, gmina ogłosiła kolejny przetarg. W ramach podpisanej umowy, wykonawca odpowiedzialny będzie również za comiesięczną archiwizację danych, a także za dostarczanie części, podzespołów i materiałów eksploatacyjnych wraz z montażem.

Nowa umowa będzie obowiązywała przez trzy kolejne lata. SOBO

reklama

Organizacja Wesel

Zorganizujemy jeden z najważniejszych dni w Twoim życiu!

- * PRZYGOTOWANIE KUCHNI
- * OBSŁUGA KELNERSKA
- * DEKORACJA SALI
- * DOMOWE WYPIEKI

100 zł za osobę!

Zadzwoń!

722 144 836

GABINET REHABILITACJI I FIZYKOTERAPII

Ośrodek Sportu i Rekreacji Sp. z o.o. w Lubinie
Basen „Centrum 7” ul. Sybiraków 11

Tel: 76 746 56 13 :: 76 746 56 10

www.osirlubin.pl



REHABILITACJA I FIZYKOTERAPIA

Wszystkich, którzy chcieliby skorzystać z naszych usług w zakresie rehabilitacji i fizykoterapii zapraszamy:

poniedziałek – piątek: **14.00 – 19.00** sobota: **10.00 – 15.00**

SZCZEGÓŁY NA STRONIE INTERNETOWEJ: WWW.OSIRLUBIN.PL

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Lubinianki kontra Jelenia Góra



2 punkty do kolekcji

» **Pojedynek z KPR Jelenią Górą miał być łatwą przeprawą. Osłabiony kontuzjami zespół Małgorzaty Jędrzejczak, przystępował do pojedynku z KGHM Metraco Zagłębiem Lubin z nikłymi szansami na równorzędną walkę, choć jak mówiła przed meczem szkoleniowiec KPR-u, dziewczyny zawsze walczą do końca. Okazało się, że spotkanie mogło zakończyć się podziałem punktów.**

Już w pierwszych minutach pojedynku wyraźnie dało się zauważyć, że Jelenia Góra nie przyjechała do Lubina walczyć się bronić. Po pięciu minutach zespół Małgorzaty Jędrzejczak prowadził z Lubinem 3:1. Straty miedziowe zaczęły odrabiać chwilę później i za sprawą Jeleny Bader oraz Karoliny Semeniuk-Olcchawy mieliśmy remis 3:3. Do końca pierwszej połowy mecz był bardzo wyrównany. Dopiero w ostatnich kilku minutach Zagłębie bardziej atakowało jeleniogórzanki. Do przerwy podopieczne Bożeny Karkut wygrywały 16:14.

W drugiej połowie pierwszą bramkę zdobyła Kaja Załączna. Zespół gości gonił wy-

nik. Na dziesięć minut przed końcową syreną, Zagłębie po bramce Jeleny Bader prowadziło 28:26. Najgroźniej było w 58. minucie meczu. Wtedy na tablicy wyników był rezultat 31:30 dla Lubina i remis wisiał w powietrzu. Na szczęście trzydziestą drugą bramkę rzuciła Jelenia Bader i miedziowe wygrywały 32:30. Jeleniogórzanki zdołały jeszcze raz pokonać lubińską bramkarkę, ale ostateczny wynik to 32:31. – Po przebiegu meczu można było się obawiać o wynik. Zagrałyśmy katastroficznie. Nasza obrona i skuteczność w ataku zawodziła – podsumowała spotkanie Anna Pałgan z KGHM Metraco Zagłębie Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Lider to lider i władzy nie odda Niespodzianki nie było



Miedziowi w 14. kolejce Superligi Mężczyzn, przegrali z Vive Targi Kielce, 22:32

■ **Vive przyjechało do Lubina po dwa punkty. Zagłębie miało nawiązać choć równorzędną walkę z podopiecznymi Bogdana Wenty. Momentami spotkanie wyglądało nawet na całkiem wyrównane, ale końcowy wynik rozwiązał wszelkie wątpliwości, że lider to lider i władzy nie odda.**

Zaczęło się dobrze dla miejscowych. Atak Vive zatrzymał Michał Świrkuła, a pierwszą bramkę w spotkaniu zdobył Piotr Adamczak. Zagłębie wygrywało 1:0. I to by było tyle, jeśli chodzi o korzystny wynik dla podopiecznych Jacka Będzikowskiego. Rastko Stojković i Patryk Kuchczyński szybko odebrali lubinianom nadzieję na choćby remis. Po dziesięciu minutach rywalizacji było 6:1 dla przyjezdnych. Vive grało spokojnie, natomiast Zagłębie włożyło całą energię w zatrzymywanie ataków rywali. W 19. minucie pojedynku Vive wygrywało 12:5. Koniec pierwszej partii nie był więc zaskakujący. Zagłębie Lubin – Vive Targi Kielce 10:18. Druga połowa nie przyniosła większych zmian. Należy pochwalić jedynie Michała Świrkulę, który dwoił się i troił, aby miedziowi przegrali jak najmniejszą ilością bramek. Na dwadzieścia minut przed końcową syreną, ekipa Wenty wygrywała 23:14. Ostatnie pięć minut to popis skutecznej gry Łukasza Kuźdeby, który starał się zmniejszyć porażkę Zagłębia. Do niego należało ostatnie trafienie w meczu. Miedziowi w 14. kolejce Superligi Mężczyzn, przegrali z Vive Targi Kielce, 22:32. Vive pokazało nam jak się powinno grać w piłkę ręczną, a my pokazaliśmy jak w piłkę ręczną nie powinno się grać.

MARIUSZ BABICZ

Kopara wspomina Zagłębie z sentymentem

Przesiedział mecz *na ławce*

■ **Bartłomiej Tomczak urodził się w Ostrowie Wielkopolskim. Z tamtejszą Ostrowią zdobył wicemistrzostwo Polski młodzików.**

W 2004 roku podpisał kontrakt z Zagłębiem Lubin, który rozwiązał w maju 2011 roku, aby przejść do Vive Targi Kielce. W ramach 14. kolejki Superligi Mężczyzn, podopieczni Bogdana Wenty grali z MKS Zagłębiem Lubin. Bartek nie mógł wystąpić w tym spotkaniu.

Kopara podczas spotkania w ramach Ligi Mistrzów, przeciwko ekipie z Berlina, doznał zwichnięcia stawu łokciowego. Było więc jasne, że w pojedynku z Zagłębiem Lubin, nie zobaczymy byłego rozgrywającego miedziowego klubu. Nie znaczyło to oczywiście, że Bartłomiej Tomczak nie pojawi się tego dnia na lubińskim parkiecie. Poczynania swojego obecnego klubu obserwował z ławki. Nie ukrywał, że za każdym razem wraca do naszego miasta z sentymentem. – Na pewno jest bardzo fajnie tak wró-

cić na stare śmieci – stwierdza Tomczak. – Co do meczu, to zdecydowanie należał do nas. Spodziewaliśmy się, że chłopaki z Lubina postawią ciężkie warunki. Wygraliśmy. Na koniec powiem, że bardzo miło było oglądać swój dawny zespół, który walczył z Vive.

Bartłomiej Tomczak nie pojawi się na parkiecie jeszcze przez najbliższe dwa bądź trzy tygodnie. Nic jednak nie wskazuje na to, że uraz jest na tyle poważny, że po tej przerwie nie będzie mógł wrócić do gry.

MARIUSZ BABICZ



– Na pewno jest bardzo fajnie tak wrócić na stare śmieci – stwierdza Tomczak

Fot. Mariusz Babicz

MKS Cuprum Mundo Lubin

Porażki ciąg dalszy...

■ **Siatkarze MKS Cuprum Mundo Lubin po raz kolejny nie sprościli zadaniu i ulegli swoim rywalom. Tym razem podopiecznym Pawła Szabelskiego przyszło się zmierzyć z Siatkarzem Wieluń. Choć lubinianie nawiązali równorzędną walkę, to w tie-breaku przegrali 6:15 i całe spotkanie 2:3.**

W pierwszym secie gospodarze ulegli przyjeźdnym 23:25. Druga partia był równie udana dla lubińskich siatkarzy. Mundo pokonało Wieluń 25:23.

Kiedy wydawało się, że lubinianie w końcu przełamali pasmo niepowodzeń, w trzecim secie wszystko się odwróciło. Siatkarz zaczął bardziej atakować, a goście myśleli ciągle o tym, że dwa sety mają „do przodu”. Niestety, partię miedziowi przegrali aż 12:25. Czwarty set to cios za cios. Gospodarze zaczęli szybko zdobywać punkty. Mundo nie było gorsze. W konsekwencji, goście przegrali 24:26. Był tie-break. Tak jak w meczu z Wandą Kraków, podopieczni Pawła Szabelskiego przegrali piątą rozgrywkę i wrócili do domu w ponurych nastrojach.

MARIUSZ BABICZ



Podopieczni Pawła Szabelskiego wrócili do domu w ponurych nastrojach

Zawieszają korki na haku

Ostatnim sparingiem jaki rozegrali piłkarze Młodej Ekstraklasy, Juniorów Starszych i Juniorów Młodszych był pojedynek z młodzieżowymi grupami Śląska Wrocław. Lubinianie po rundzie jesiennej zajmują piąte miejsce. Teraz jest przerwa na ładowanie akumulatorów. – Chłopcy mają już wolne. Teraz będą nadrabiali jeszcze zaległości w szkole, a później oczywiście przerwa zimowa. Każdy z nich ma indywidualny cykl przygotowawczy i wie, co ma robić – mówi Tomasz Bożyczko, trener ME Zagłębia Lubin.

Ostatnie spotkanie towarzyskie zawodnicy grający pod wodzą Tomasza Bożyczki, Andrzeja Turkowskiego i Przemysława Cielewicz rozegrali z ekipą Wrocławia. Juniorzy Starsi zremisowali 1:1, natomiast ich młodszy koledzy 2:2. Kilku piłkarzy z grupy wiekowej 1995, gra w kadrze Młodej Ekstraklasy. Są nimi Igor Łasicki, Sebastian Bonecki, Piotr Azikiewicz i Damian Kowalczyk. Dlatego Tomasz Bożyczko, szkoleniowiec ME Zagłębia Lubin, bacznie przyglądał się wszystkim zawodnikom, a w szczególności tym, którzy grają obecnie w jego zespole. Treningi młodzi zawodnicy wznowią w styczniu.

MISZ

Zagrali z okazji mikołajek

Dzieci grały prawie jak seniorzy

■ **To co prezentowali młodzi szczypiorniści z klas czwartych szkół podstawowych numer 14, 7 i 9, przyprowadził o zawrót głowy.**

Oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Wysokie skoki, rzuty z dystansu, efektowne zdobywanie bramek. Tak wyglądał Mikołajkowy Turniej Piłki Ręcznej Dzieci zorganizowany przez Annę Siekaniec. W zawodach, jako goście z zewnątrz, wzięły udział dzieci z Legnicy.

W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubinie pojawiło się pięć zespołów. SP 14 (dwie drużyny), SP 7 (dwie drużyny) oraz SP 9 z Legnicy. Dzieci grały systemem każdy z każdym. Jedna połowa liczyła 7 minut. Turniej miał dwa cele, przede wszystkim rozpropagowanie piłki ręcznej, a po drugie uświetnić dzień św. Mikołaja.

– Przede wszystkim dla tych dzieci, które biorą udział w tym akurat turnieju, jest to pierwsze tego typu zdarzenie w ich piłkarskiej drodze. Mam nadzieję, że poprzez takie właśnie zawody, kiedyś niektórzy z nich zostaną sędziami, piłkarzami ręcznymi, albo wspólnymi trenerami – mówi



Turniej miał dwa cele, przede wszystkim rozpropagowanie piłki ręcznej, a po drugie uświetnić dzień św. Mikołaja

Anna Siekaniec, organizator turnieju, szkoleniowiec II ligi kobiet MKS Zagłębie II Lubin.

Dzieci były bardzo podniecone. Niektóre z nich poprzedniego dnia nie mogły zasnąć, kiedy wyjechały na parkiet. – Bardzo długo czekałem na te zawody. Nie mogłem zasnąć, bo myślałem tylko o tym. W końcu obudziłem się rano szczęśliwy, że to już ten dzień – mówi Filip Kobyłecki z SP 7, drużyna pierwsza.

Pierwszy mecz zagrały reprezentacje SP 7 drużyna I z SP 14 drużyna pierwsza. Po

czternastominutowej rywalizacji, lepsi okazali się uczniowie szkoły z Ustronia IV i wygrali 5:1. Pierwszy mecz legnicki zespół grał z ekipą SP 14 I. Spotkanie zakończyło się remisem 7:7. Mecz, który decydował o pierwszym i drugim miejscu w turnieju, odbył się pomiędzy SP 7 I a SP 9 z Legnicy. Do przerwy gospodarze wygrywali 4:3. Cios za cios, tak wyglądało spotkanie po wznowieniu gry. Ostatecznie pojedynek zakończył się remisem 9:9.

Najlepszym zespołem okazali się młodzi szczypiorniści SP 7 I.

MARIUSZ BABICZ

KGHM Zagłębie Lubin znowu przegrało

Zostali tam, gdzie ich miejsce

» Po siedemnastu spotkaniach, KGHM Zagłębie Lubin zamyka tabelę Ekstraklasy. Oczywiście na własne życzenie.

Rażąca nieskuteczność w każdym spotkaniu świadczy tylko o tym, że zespół Pavla Hapala, a niegdyś Jana Urbana, po prostu nie uczy się na błędach, a przynajmniej niektórzy z zawodników. Ostatni pojedynek ligowy w tym roku zakończył się porażką 2:3 z Lechem Poznań.

Bez wątplenia było to chyba najbardziej zaskakujące widowisko jakie do tej pory prezentowała miedziowa drużyna.

Pierwsze sytuacje podbramkowe należały do gospodarzy. Bardzo często ich autorami byli Semir Stilić, Artiom Rudnevs czy Mateusz Moż-

dzeń. Za każdym razem lepszy jednak okazywał się dobrze ustawiony Bojan Isailović, bądź i tutaj zaskoczenie, obrona miedziowych, o której nie śpiewa się raczej pieśni pochwalnych.

Od 16. minuty pojedynku, Lech zbliżał się do bramki Zagłębia wielkimi krokami. Ukoronowaniem tych sytuacji była 21. minuta meczu. Młody Łotysz, Artiom Rudnevs, wykorzystał swoją szansę. Długie dośrodkowanie było jak na życzenie. Piłka trafiła prosto do Rudnevs, a ten posłał ją do siatki miedziowych. Lech wygrywał 1:0. Taki wynik utrzymał się do przerwy.

Druga połowa obfitowała w jeszcze więcej ciekawych akcji. Zagłębie w pięć minut po wznowieniu gry, stworzyło składną akcję w polu karnym rywala. Szkoda tylko, że Darvydas Sernas nie oddał futbolówki nabiegającemu Arkadiuszowi Woźniakowi. Litwin zdecydował się na strzał, jak okazało nieskuteczny. Chwilę po tym, Rudnevs znalazł się kilka metrów przed bramką Bojana i strzałem głową pokonał golkipera Zagłębia po raz drugi. 2:0! W 55. minucie rywalizacji, Jasmin Burić sfaulował w polu karnym Łukasza Hanzela. Karny wykorzystał Sernas. 2:1. Kilka minut

później Pavel Hapal zrobił najtrafniejszą zmianę dnia. Za Dąbrowskiego wszedł podopieczny Tomasz Bożyczki, Ariel Famulski.

Na trybunach kibice odpalili kilka środków pirotechnicznych. Połowa boiska pokryła się dymem. W zamieszaniu, piłka po długim podaniu trafiła do Rudnevs, który całkowicie zaskoczył obrońców Zagłębia i niczym wojownik wyłaniający się z mgły wyskoczył na Bojana Isailovicia. Bramkarz Zagłębia nie miał szans z szarżującym Łotyszem i było 3:1.

Kiedy już wszyscy postawili krzyżyk na Zagłębiu, pomoc-

nik Młodej Ekstraklasy, Ariel Famulski, w pięknym stylu pokonał Jasmina Buricia i tym samym zmniejszył dotkliwość porażki. W 95. minucie pojedynku, Darvydas Sernas z pięciu metrów nie trafił do siatki Lecha. Zaprzepaścił tym samym szansę na choćby jeden punkt w tym dramatycznym spotkaniu. Ostatecznie Lech Poznań pokonał Zagłębie 3:2 i tym samym Kolejorz wskoczył na upragnione piąte miejsce w lidze. Zagłębie pozostało tam, gdzie było przed spotkaniem z niebieskimi, czyli w ogonie tabeli.

MARIUSZ BABICZ



Ostatecznie Lech Poznań pokonał Zagłębie 3:2 i tym samym Kolejorz wskoczył na upragnione piąte miejsce w lidze

Uchonorowali lubińskiego polonistę

Gadzicki patronem legnickiej sceny

■ Zmarły miesiąc temu lubiński polonista i zarazem najwierniejszy widz legnickiej sceny teatralnej jest już jej patronem. W ten oto sposób artyści, których przez dziesiątki lat okłaskiwał i podziwiał Ludwik Gadzicki, podziękowali mu za niespotykaną nigdzie wierność i miłość do ich profesji.

Uroczystość nadania imienia legnickiej scenie rozpoczęła się od półtoragodzinnego występu artystycznego, podczas którego aktorzy m.in. recytowali wiersze Ludwika

Gadzickiego i czytali jego listy do przyjaciół. Następnie każdy ze znajomych bohatera wieczoru mógł publicznie wspominać związane z nim anegdoty.

Tę część rozpoczęła Marzena Kipiel-Sztuka, znana szerszej widowni jako odtwórczyni serialowej Halinki ze „Świata według Kiepskich”. – Ludwik zawsze nagradzał aktorów kwiatami, tym razem to my dziękujemy Ludwikowi – mówiła ze ściśniętym gardłem Marzena Kipiel-Sztuka, która pozostawiła bukiet herbacianych róż na scenicznych schodach, po których Ludwik Gadzicki tak

często wbiegał z nagrodami dla kłaniających się widzom aktorów.

Dyrektor legnickiej sceny, Jacek Głomb mówił, że ostatnią premierą, jaką obejrzał Ludwik Gadzicki była „Orkiestra” – spektakl poświęcony głównie górniczej historii Lubina. Jak na ironię, to zawsze Ludwik Gadzicki przyjeżdżał do Legnicy na inaugurację teatralnych widowisk. Jednak na półtora miesiąca przed jego śmiercią, we wrześniu tego roku, było odwrotnie. To legnicki zespół przybył z premierą do Lubina, do miasta swego najwierniejszego widza.

Charyzmatyczny nauczyciel ze szkoły górniczej w Lubinie wyedukował teatralnie wiele pokoleń swych uczniów. Niezmordowanie przekonywał ich do tej sztuki i czasem niemal siłą woził na widowiska polskich scen. Część jego podopiecznych nie zawsze z entuzjazmem podchodziła do profesorskiej pasji. On się jednak nigdy nie zrażał, bo wiedział, że z czasem będą mu wdzięczni za te niestandardowe lekcje.

JOANNA MICHALAK



Artyści z rozrzewnieniem wspominali Ludwika Gadzickiego

Fot. Joanna Michalak

Kibice biorą sprawy w swoje ręce!



Gdy zobaczysz piłkarza

Po meczu z Legią Warszawa na Dialog Arenie, sympatycy Zagłębia Lubin, postanowili zrobić kolejny krok związany z protestem, skierowanym do piłkarzy.

W związku z coraz słabszą grą podopiecznych Pavla Hapala, lubińscy kibice postanowili pomóc zawodnikom w powrocie do formy. W jaki sposób? Poniżej prezentujemy oficjalne oświadczenie.

Wszyscy kibice Zagłębia Lubin są proszeni o reagowanie i zwracanie uwagi naszym piłkarzom w przypadku gdy:

1. Robią zakupy po godzinie 21.00. Prosimy, aby kulturalnie poinformować naszych piłkarzy, iż w związku z brakiem sił na walkę w trakcie meczu, powinni oni dawno już spać i regenerować swoje siły.

2. Prosimy, aby nie sprzedawać piłkarzom pod żadnym pozorem piwa oraz innych alkoholi w związku z bardzo słabą wydolnością ich organizmów. Jeśli już jednak do tego dojdzie a wy bę-

dziecie świadkiem takiej sytuacji, prosimy o kulturalne poinformowanie o negatywnych skutkach spożywania alkoholu. W przypadku nadużywania alkoholu, poza zwróceniem uwagi prosimy także o zdjęcie i oczywiście poinformowanie nas o całej sytuacji.

3. Spożywają tzw. niezdrowe jedzenie, czyli fast foody itp. Prosimy, aby kulturalnie poinformować naszych piłkarzy, że spożywanie tego rodzaju posiłków negatywnie wpłynie na ich organizm, co przekłada się na słabe przygotowanie do meczów ligowych.

4. Od dnia dzisiejszego prosimy także informować Stowarzyszenie, czy piłkarze przebywają w jakimkolwiek miejscu po godzinie 21.00 spożywając alkohol, czy też świętując kolejną wygraną (lub porażkę - to zdarza się częściej). Niezależnie czy

jest to Wrocław, Leszno, Legnica czy Warszawa. Wszędzie są kibice Zagłębia, którzy w kulturalny sposób poproszą zawodników o opuszczenie lokalu a przy okazji uwiecznią to aparatem swojego telefonu.

5. Prosimy także, aby przypominać piłkarzom, że powinni oni stawiać się w każdą niedzielę na Mszy Świętej. Modlitwy, jakie tam odmówią są jedyną szansą na utrzymanie w ekstraklasie, ponieważ to oni są winni temu gdzie teraz jesteśmy.

Wszystkie powyższe zalecenia będą obowiązywać do odwołania a szczególnie w przerwie między rundami, gdzie przygotowanie w tym okresie bezpośrednio rzutuje na formę piłkarzy w pozostałej części sezonu.

Za współpracę wszystkim serdecznie dziękujemy.

MARIUSZ BABICZ

reklama

Fines operator bankowy

**Zapraszamy!
do nowego biura**
**Nasza oferta
kredytowa:**

**Oferty czterech
banków czekają
na Ciebie**

- pożyczki gotówkowe do 200.000 zł
- kredyty konsolidacyjne do 200.000 zł
- pożyczki dla małych firm do 300.000 zł
- pożyczki hipoteczne do 300.000 zł

**Decyzja
kredytowa już
w 15 minut**

Wszystkie formalności na miejscu.

Adres: ul. Piłsudskiego 14, LUBIN, tel. 506 301 505

reklama

HELIOS

KINO HELIOS, Lubin, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 20
rezerwacja on-line: www.heliosnet.pl
rezerwacja telefoniczna: (076) 724 97 97
biuro kina: tel. (076) 724 97 90, fax (076) 724 97 91



**REPERTUAR KINA HELIOS LUBIN
od 16.12.2011 do 22.12.2011**

POKAZ SPECJALNY:
♦ 80 MILIONÓW - OD LAT 15, PROD. POLSKA - 09.30*, 18.00*...
*seanse w ramach pokazu specjalnego odbędą się w dniu 19.12

KINO KONESERA:
♦ JANE EYRE - OD LAT 15, PROD. WIELKA Brytania - 20.00*...
*seans w ramach Kina Konesera odbędzie się w dniu 19.12

PREMIERY:
♦ COŚ - OD LAT 15, PROD. KANADA, USA - 11.00, 15.15, 17.15, 19.15, 21.30...

POZOSTAŁE TYTUŁY:
♦ SYLWESTER W NOWYM JORKU - OD LAT 15, PROD. USA - 13.30, 15.45, 20.00*, 22.15...
*seans w dniu 19.12 nie odbędzie się
♦ JAK ONA TO ROBI? - OD LAT 15, PROD. USA - 21.15...
♦ WYŚCIG Z CZASEM - OD LAT 15, PROD. USA - 13.00, 17.30, 19.45, 22.00...
♦ SAGA ZMIERZCH: PRZED ŚWITEM. CZĘŚĆ 1 - OD LAT 15, PROD. USA, WIELKA Brytania - 10.45...
♦ LISTY DO M. - OD LAT 15, PROD. POLSKA - 10.00, 12.30, 15.00, 18.30*, 19.00**, 21.00*, 21.30**...
*seanse w dniu 19.12 nie odbędą się, **seanse odbędą się w dniu 19.12

FILMY DLA DZIECI:
♦ HAPPY FEET: TUPOT MAŁYCH STÓP 2 3D - B.O., PROD. AUSTRALIA - 10.30*dubb., 12.30dubb., 16.30*dubb., 17.00**dubb., 18.00dubb...
*seanse w dniu 19.12 nie odbędą się, **seanse odbędą się w dniu 19.12
♦ HAPPY FEET: TUPOT MAŁYCH STÓP 2 - B.O., PROD. AUSTRALIA - 14.30dubb...
♦ ARTUR RATUJE GWIAZDKĘ 3D - B.O., PROD. USA, WIELKA Brytania - 09.00dubb., 13.00dubb., 17.00*dubb., 19.00*dubb...
*seanse w dniu 19.12 nie odbędą się
♦ ARTUR RATUJE GWIAZDKĘ - B.O., PROD. USA, WIELKA Brytania - 11.00dubb., 15.00dubb...
*seanse w dniu 19.12 nie odbędą się

HELIOS

Zarezerwuj bilet już dziś!
www.helios.pl

